Jeździec i hodowca



FRAGMENT BIEGU MYŚLIWSKIEGO W 1 P. S. K. W GARWOLINIE.

Nr. 34

1936

MINISTERSTWO ROLNICTWA i REFORM ROLNYCH

zawiadamia PP. Hodowców koni pełnej krwi, że zgłoszenia klaczy do odchowania w okresie rozpłodowym 1937 r. z ogierami

Bafur'em i Villars'em

należy składać w wydziale Chowu Koni Zarządu Centralnego Ministerstwa do dnia 15 grudnia r. b.

Wymienione ogiery będą stanowiły w r. 1937 na punktach:
Bafur w Piotrkowie, Villars w Lublinie, za opłatą 750 zł. od klaczy.

W STADZIE LESZNO

W SEZONIE ROZPŁODOWYM 1937 STANOWIĆ BĘDĄ NASTĘPUJĄCE OGIERY PEŁN. KR. ANG.

COLOMBO og. gn. ur. 1926 w st. Leszno

Po cenie 300 zł. od klaczy.

Klacze, które wygrały wyścig płaski wartości 4.000 zł. lub zajęły miejsce płatne wartości 4.000 zł. lub klacze, które dały zwycięzcę wyścigu płaskiego wartości 10.000 zł. — Po cenie 200 zł. od klaczy.

W roku 1936 biegał pierwszy przychówek Colombo: 2-letni og. Katon wygrał 4 gonitwy na sumę 12.900 zł., w tym nagr. Mości Księcia; 2-letni og. Kerry wygrał 3 gotniwy na sumę 7.290 zł.

COLOMBO 8

Poinsettia				Fils du Vent			
Personalty		Sunflower II		Airs and Graces		Flying Fox	
Barbette 8	Persimmon 7	Little Primerose 8	Sundridge 2	Lady Alwyne 5	Ayrshire 8	Vampire 7	Orme 11

Wygrał ogółem 229.630 zł. w tem nagr. im. L. hr. Krasińskiego, trzykrotnie nagr. im. A. Wotowskiego, Kozienic, Sac-à-Papier i im. Prezydenta Rzplitej dwukrotnie.

JAWOR II og. gn. ur. 1930 r. w st. Golejewko

Po cenie 200 zł. od klaczy.

Klacze, które wygrały wyścig płaski wartości 4.000 zł. lub zajęły miejsce płatne wartości 4.000 zł. lub klacze, które dały zwycięzcę wyścigu płaskiego wartości 10.000 zł. — Po cenie 150 zł. od klaczy.

JAWOR II 3

Beate				Harlekin			
Breach of Promise		Baltinglass		Hecuba		Fels	
Breach 3	Avington 5	Sibola 4	Isinglass 3	Hegemonie 3	Cazabat 3	Festa 16	Hannibal 1

Biegał jako 2, 3 i 4-letni, wygrywając ogółem 300.989 zł. w tem: nagr. Widzowa, dwukrotnie nagr. Jubileuszową, nagr. St. Leger, dwukrotnie Wielką Warszawską, Sac-à-Papier, był II-gi w Derby, III-ci w nagr. Borowna.

Powyższe ceny stanówek obejmują do 6 skoków. Cena utrzymania wraz z boksem i obsługą zł. 2,75 dziennie, ze źrebięciem 3 zł. dziennie, płatne za 2 miesiące zgóry wraz z opłatą za stanowienie.
Bliższe warunki, zapisy, wpłaty do Zarządu Stada Leszno, w Lesznie k/Błonia.
Telefon Leszno k/Błonia 9. Stacja kolejowa Błonie.

Jeździec i hodowca

34

ORGAN TOW. ZACHĘTY DO HODOWLI KONI W POLSCE, TOW. HODOWLI KONIA ARABSKIEGO, POLSKIEGO ZWIĄZKU JEŹDZIECKIEGO, NACZELNEJ ORGANIZACJI ZWIĄZKÓW HODOWCÓW KONI W POLSCE

ROK XV. WARSZAWA, 1 GRUDNIA 1936 R.

Treść Nr. 34:



MARSZAŁEK EDWARD ŚMIGŁY-RYDZ, Prezes Honorowy Polskiego Związku Jeździeckiego.

Uroczystość wręczenia Honorowej Odznaki Jeździeckiej
Marszałkowi Edwardowi Śmigłemu-Rydzowi



Prezydium Polskiego Związku Jeździeckiego — prezes płk. dypl. Zb. Brochwicz-Lewiński, oraz v. prezesi gen. S. Grzmot-Skotnicki i płk. dypl. J. Karcz, na czele delegacji P. Z. J., wjeżdża do siedziby Marszałka Śmigłego-Rydza.



Orszak w Alejach Ujazdowskich.

W niedzielę, 22-go listopada w godzinach południowych odbyła się piękna i niewidziana dotychczas w murach Warszawy uroczystość jeździecka.

Od koszar 1 pułku szwoleżerów, Agrykolą, Myśliwiecką, Piusa XI i Alejami Ujazdowskiemi przeciągnął barwny zastęp konny delegatów wszystkich stowarzyszeń jeździeckich z Zarządem Polskiego Związku Jeździeckiego na czele, poprzedzany sforą psów 5 pułku Strzelców konnych.

Cała uroczystość, imitująca zakończenie polowania par force, miała na celu wręczenie Honorowej Odznaki Jeździeckiej Marszałkowi Polski, Edwardowi Śmigłemu-Rydzowi.

Po przybyciu jeźdźców na dziedziniec domu Pana Marszałka, na ganek wyszedł Pan Marszałek, poczem Prezes P. Z. J., pułk. dypl. Zbigniew Brochwicz-Lewiński po przemówieniu wręczył Odznakę Honorową.

Po odegraniu halali, Prezes P. Z. J., oddając do dyspozycji Pana Marszałka jeździectwo polskie, prosił o przyjęcie Honorowej Prezesury nad Związkiem.

Wódz Naczelny, dziękując za Odznakę i przyjmując Prezesurę Honorową zaznaczył, że sport jeździecki jest jednym z najbardziej odpowiadających psychicznie i fizycznie człowiekowi, wyrabiając w nim serce jeździeckie, hart ducha. Tym bardziej jest mu miło przyjąć tę godność, że sport ten opiekuje się tak szlachetnym zwierzęciem, jakim jest koń, który ciągle jest jeszcze niezbędny dla Armii. Tu są te punkty styczne pracy jeździectwa i Wojska.



Moment wręczenia honorowej odznaki jeździeckiej Marszałkowi Edwardowi Śmigłemu-Rydzowi, honorowemu prezesowi P. Z. J. przez prezesa płk. dypl. Zb. Brochwicz-Lewińskiego.



Uczestnicy delegacji.

Dziesięciolecie Towarzystwa Hodowli Konia Arabskiego

Dn. 26 b. m. w pięknej siedzibie własnej odbyła się uroczystość obchodu X-cia Tow. Hodowli Konia Arabskiego, założonego w r. 1926.

Na uroczystość tę przybyło, z całej Polski ok. 70 osób — przedstawicieli rządu, wojskowości, hodowców i miłośników konia arabskiego.

Zebranie zaszczycił swą obecnością Pan Minister Rolnictwa i Ref. Rol. Juljusz Poniatowski w towarzystwie dyrektora departamentu Janusza Rudnickiego, oraz naczelnika Wydziału Chowu Koni inż. Witolda Pruskiego, dowódca taborów i szef remontu płk. Stefan Dembiński w towarzystwie kierownika remontu mjr. Karola Wisłoucha, prezes Polskiego Związku Jeździeckiego płk. dypl. Zbigniew Brochwicz-Lewiński, prezes Tow. Zachęty do Hodowli Koni w Polsce Michał hr. Komorowski, prezes Naczelnej Organizacji Związków Hodowców Koni w Polsce sen. Stanisław Karłowski, prezes Lubelskiego Tow. Zachęty do Hodowli Koni, p. Paweł Gutowski i w. inn.

Obecni też byli przedstawiciele Państwa Litewskiego, przybyli po zakup materjału hodowlanego do Polski pp.: Girdwoyn i Wielożyński.

Na wstępie prezes T-wa, Aleksander hr. Dzieduszycki odczytał sprawozdanie Zarządu z dziesięcioletniej działalności T-wa Hodowli Konia Arabskiego, treści następującej:

Dnia 4. października b. r. upłynęło lat dziesięć od chwili założenia Towarzystwa Hodowli Konia Arabskiego.

Organizacja ta powstała na wyraźne życzenie i pod protektoratem Ministerstwa Rolnictwa. Ówczesny kierownik hodowli koni w Państwie Polskim zdawał sobie jasno sprawę, że Rząd może stworzyć ustawowe i materialne podstawy odbudowy tej — tak zniszczonej przez wojnę — gałęzi hodowli, ale że tylko organizacja społeczna, uposażona w jego zaufanie, a przeto działająca w jak najściślejszym porozumieniu z Ministerstwem Rolnictwa, jest w stanie dotrzeć do samej hodowli, pobudzić inicjatywę prywatną i odrodzić nasze piękne tradycje hodowlane.
Ś. p. Fryderyk Jurjewicz świadomy był konieczności stworzenia warunków, które umożliwią pomyślne wyniki pracy, zapewniając rentowność hodowli konia arabskiego.

Dziś, po dziesięciu latach, wolno nam ufać, żeśmy nie zawiedli oczekiwań Ministerstwa Rolnictwa i że organizacja nasza wypełniła sumiennie swoje zadania. Towarzystwo Hodowli Konia Arabskiego jest obecnie związkiem wszystkich hodowców koni arabskich i anglo-arabskich w kraju, popieranym przez licznych przyjaciół i sympatyków, wśród których nie brak nawet cudzoziemców.

Usiłowaliśmy, w skromnych ramach naszych zadań, zadokumentować wobec zagranicy, że w Polsce pracuje się celowo i wytrwale. Towarzystwo Hodowli Konia Arabskiego jest już dziś firmą, znaną we wszystkich niemal krajach, a hodowla arabów w Polsce odzyskała swą markę światową.

Przechodząc do streszczenia naszej dziesięcioletniej działalności, postaram się zobrazować ją w poniższym sprawozdaniu.

KSIĘGI STADNE.

Towarzystwo prowadzi, z ramienia Ministerstwa, oficjalne Księgi Stadne i wydało do roku 1932:

w r. 1926 — „Polską Księgę Stadną Koni Arabskich" tom I.,
w r. 1927 — Dodatek I-szy do t. I „Polskiej Księgi Stadnej Koni Arabskich",
w r. 1928 — Dodatek II-gi do t. I „Polskiej Księgi Stadnej Koni Arabskich",
w r. 1929 — Dodatek III-ci do t. I „Polskiej Księgi Stadnej Koni Arabskich",
w r. 1930 — Dodatek IV-ty do t. I „Polskiej Księgi Stadnej Koni Arabskich",
w r. 1931 — Dodatek V-ty do t. I „Polskiej Księgi Stadnej Koni Arabskich".

Od roku 1932, wobec wejścia w życie nowych przepisów o księgach stadnych koni (Zarządzenie Ministra Rolnictwa z dnia 4. grudnia 1931 r.), — Towarzystwo prowadzi cztery państwowe Księgi Stadne, a mianowicie:
„Polską Księgę Stadną Koni Arabskich Czystej Krwi",
„Polską Księgę Stadną Koni Arabskich Chowanych w Czystości Krwi",
„Polską Księgę Stadną Koni Anglo-Arabskich Czystej Krwi",
„Polską Księgę Stadną Koni Anglo-Arabskich Wysokiej Półkrwi", których tomy I-sze wyszły z druku w r. 1932, dodatki I-sze — w 1933, dodatki II-gie — w 1934, dodatki III-cie — w 1935, a dodatki IV-te — w roku bieżącym.

Poza tym Towarzystwo opracowało w 1932 r., w formie nieoficjalnej Księgi Stadnej, zestawienie pod tytułem „Klacze i ogiery półkrwi arabskiej stadnin i stad Państwowych".

WYŚCIGI.

Już w roku 1927 Towarzystwo zapoczątkowało oficjalne próby dzielności dla koni arabskich, a od roku 1934 organizuje również specjalne wyścigi dla anglo-arabów.

Poniższe zestawienie daje dokładny obraz działalności Towarzystwa w tym kierunku.

Wyścigi koni arabskich:

w r. 1927 rozegrano 37 gonitw na sumę (łącznie z premiami hod.) zł. 47.542.—
w r. 1928 rozegrano 53 gonitwy na sumę (łącznie z premiami hod.) zł. 113.696.—
w r. 1929 rozegrano 56 gonitw na sumę (łącznie z premiami hod.) zł. 201.278.—
w r. 1930 rozegrano 74 gonitwy na sumę (łącznie z premiami hod.) zł. 256.327.—
w r. 1931 rozegrano 76 gonitw na sumę (łącznie z premiami hod.) zł. 213.696.75 *)
w r. 1932 rozegrano 87 gonitw na sumę (łącznie z premiami hod.) zł. 251.001.—
w r. 1933 rozegrano 122 gonitwy na sumę (łącznie z premiami hod.) zł. 283.826.30 *)
w r. 1934 rozegrano 108 gonitw na sumę (łącznie z premiami hod.) zł. 297.696.—
w r. 1935 rozegrano 121 gonitwę na sumę (łącznie z premiami hod.) zł. 285.426.—
w r. 1936 rozegrano 138 gonitw na sumę (łącznie z premiami hod.) zł. 288.932.—

Wyścigi koni anglo-arabskich:

w r. 1934 rozegrano 8 gonitw na sumę (łącznie z premiami hod.) zł. 19.096.—
w r. 1935 rozegrano 9 gonitw na sumę (łącznie z premiami hod.) zł. 20.638.—
w r. 1936 rozegrano 21 gonitw na sumę (łącznie z premiami hod.) zł. 43.070.—

---

*) Suma rzeczywiście wypłaconych nagród i premii.

STAJNIA „ARABIAN".

Od r. 1931 do r. 1933 włącznie Towarzystwo współdziałało w prowadzeniu stajni „Arabian", złożonej z należących do Państwa koni arabskich, chowu stadniny w Janowie-Podlaskim. Stajnia ta osiągnęła wybitne rezultaty, będąc wzorem treningu konia arabskiego.

Po czasowej likwidacji stajni, Towarzystwo podjęło się ponownie współpracy w jej prowadzeniu i od roku 1935 konie państwowe hodowli janowskiej poddawane są znów oficjalnym próbom dzielności.

NAGRODY Z WCZESNYMI MELDUNKAMI.

Towarzystwo przyjmuje wczesne meldunki do następujących gonitw:

o nagrodę im. Romana E. ks. Sanguszki (Derby) dla koni arabskich,

o nagrodę Przychówku im. Emira Rzewuskiego (Produce) dla koni arabskich,

o nagrodę im. Wiktora Leśniewskiego (Derby) dla koni angloarabskich,

o nagrodę im. Stanisława Wotowskiego (Produce) dla koni anglo-arabskich.

TRANZAKCJE MATERIAŁEM ZARODOWYM I PORADNIA HODOWLANA.

Towarzystwo pośredniczy bezinteresownie w różnych tranzakcjach materiałem stadnym; udziela rad oraz wszelkich wiadomości zarówno krajowym jak i zagranicznym hodowcom; współdziała w uzgadnianiu cen; w razie likwidacji stadnin prywatnych — zapobiega sprzedaży wartościowych jednostek w niepowołane ręce i t. p.

KONTAKT Z ZAGRANICĄ.

W ciągu dziesięcioletniej działalności Towarzystwo nawiązało trwały kontakt ze sferami hodowlanymi dwudziestu kilku krajów wszystkich kontynentów. Archiwum rozległej korespondencji w ośmiu językach (polskim, angielskim, czeskim, francuskim, hiszpańskim, niemieckim, rosyjskim i włoskim) stanowi dzisiaj ciekawy i cenny materiał, świadcząc jednocześnie o wzrastającym zainteresowaniu zagranicy naszą hodowlą.

Prasa zagraniczna poświęca nam stale obszerne publikacje na łamach fachowych czasopism, Towarzystwo natomiast ogłasza w swym organie prasowym „Jeździec i Hodowca" liczne wzmianki oraz artykuły, otrzymywane od hodowców z różnych krajów. Ożywiona wymiana wydawnictw informacyjnych i propagandowych sprzyja zacieśnieniu przyjaznych stosunków.

W roku 1930 Towarzystwo wydało pod tytułem „Koń arabski w Polsce" ozdobną, bogato ilustrowaną broszurę z tekstem w trzech, a przedmową — w siedmiu językach; o celowości tej inicjatywy świadczy fakt, że cały nakład został wkrótce wyczerpany.

W latach: 1932, 1933 i 1934 wydaliśmy obszerne ilustrowane kalendarze wyścigowe (z tekstem w trzech językach), które, poza sprawozdaniami i programem, zawierały w dziale nieoficjalnym ogłoszenia stad oraz różne wiadomości hodowlano-wyścigowe. Od roku 1935, ze względów oszczędnościowych, poprzestajemy na skromniejszej formie kalendarzy, wychodzących z druku pod tytułem „Wyścigi koni arabskich i anglo-arabskich".

Poza tym Towarzystwo zebrało i opracowało materiał do specjalnego numeru „Jeźdźca i Hodowcy", poświęconego hodowli arabów na całym świecie. Numer ten wyszedł z końcem 1933 r. Pochlebne recenzje o nim zamieściły najpoczytniejsze pisma krajowe, a wielu wybitnych hodowców zagranicznych nadesłało wyrazy szczerego uznania. Numer arabski „Jeźdźca i Hodowcy" był potężnym środkiem dobrze pomyślanej reklamy polskiego konia arabskiego na rynku światowym, której plony zaczynamy już zbierać pod postacią eksportu.

W roku następnym, 1934, również staraniem Towarzystwa, wyszedł specjalny numer anglo-arabski „Jeźdźca i Hodowcy", omawiający obszernie przedwojenną hodowlę koni tej rasy w Polsce, rozwój polskiej powojennej hodowli, oraz najsłynniejsze anglo-arabskie ośrodki hodowlane w kilku krajach.

Utrwaleniu stosunków z zagranicą sprzyjały częste podróże członków Towarzystwa oraz przyjazdy do Polski zagranicznych hodowców.

EKSPORT — IMPORT.

Zapoczątkowany w 1929 r. eksport naszych arabów do zagranicznych stad państwowych i prywatnych ma przed sobą coraz szersze widoki rozwoju. Z całego świata nadchodzą zapytania o warunki zakupu w Polsce koni czystej krwi arabskiej. Zwracały się do nas w tej sprawie: Brazylia, Czechosłowacja, Hiszpania, Indie, Italia, Litwa, Niemcy, Portugalia, Rosja, Rumunia, Stany Zjednoczone. W ostatnich czasach nabyto w Polsce szereg cennych reproduktorów dla Niemiec, Litwy i Czechosłowacji. Fakt, że z kupionych od nas ogierów, zarząd niemieckich stad państwowych wybrał czołowe reproduktory dla słynnej stadniny w Trakenach, — świadczy najwymowniej o nieprzeciętnej wartości arabów polskiej hodowli.

Niedawno odwiedził Towarzystwo pełnomocnik jednego ze znanych hodowców amerykańskich, zapytując o możliwości zakupu w Polsce ogierów i klaczy arabskich. Hodowca ten chciałby również odkupić ogiera czystej krwi arabskiej Antez, który w 1934 r. został nabyty przez Towarzystwo Hodowli Konia Arabskiego od p. J. M. Dickinson'a z Nashville (Stany Zjednoczone) i daje bardzo obiecujące potomstwo.

Dzięki inicjatywie poszczególnych hodowców, a zwłaszcza dzięki pustynnym importom, dokonanym w 1931 r. dla stada Gumniska, hodowla polska została wzbogacona przez dopływ najszlachetniejszej krwi arabskiej.

ZBIORY TOWARZYSTWA.

Towarzystwo posiada bardzo poważny księgozbiór, złożony z bibliotek:

Towarzystwa Hodowli Konia Arabskiego,
imienia Stanisława Wotowskiego,
depozytu Braci Mencel,
depozytu Prezesa Towarzystwa,
zbiorów ś. p. Witolda Poklewskiego - Koziełł.

Zgromadzone w bibliotekach naszych dzieła są cennym materiałem informacyjno-naukowym, a niektóre z nich stanowią nadzwyczaj rzadkie okazy starej literatury hippologicznej w kilku językach.

Poza tym Towarzystwo posiada: obfity zbiór fotografii, wielką kolekcję klisz drukarskich, które służyły do różnych wydawnictw i wszystkie nadają się jeszcze do użytku, oraz liczne obrazy i reprodukcje, zgromadzone w ciągu lat, głównie dzięki ofiarności naszych członków.

———o———

Towarzystwo Hodowli Konia Arabskiego, rozciągające swą działalność na cały obszar Rzeczypospolitej Polskiej, jest jedynym towarzystwem na świecie, które objęło całokształt spraw, związanych z hodowlą i próbami dzielności koni arabskich.

Mamy nadzieję, że przy dalszym poparciu sfer miarodajnych, nasza wybitnie państwowo-twórcza praca będzie mogła rozwijać się pomyślnie i ku pożytkowi zarówno rolnictwa, jak obrony kraju.

Gdy prezes zakończył swe sprawozdanie, zabrał głos p. minister Poniatowski, podnosząc owocną pracę T-wa i życząc mu powodzenia w dalszej działalności.

Następnie, członek Zarządu T-wa, inż. Jan Grabowski, przemówił do prezesa, Aleksandra hr. Dzieduszyckiego, następującymi słowy:

Wielce szanowny, czcigodny i kochany Panie Prezesie!

Rocznica dziesięciolecia T-wa Hodowli Konia Arabskiego jest jednocześnie rocznicą dziesięcioletniego Twego urzędowania.

Kiedy w r. 1926 ś. p. Fryderyk Jurjewicz, kładąc podwaliny pod polską hodowlę koni, powołał do życia T-wo H.K.A., w głębokim zrozumieniu roli konia arabskiego i anglo-arabskiego w hodowli zarówno elitowej jak i masowej, Ciebie wybrał, jako tego, który miał być pierwszym prezesem nowo-powstałej instytucji.

Jak szczęśliwym i trafnym był ten wybór — tego najlepszym dowodem Twoja dziesięcioletnia działalność.

Z właściwą Ci energją, wielką sumą pracy i młodzieńczym zapałem, przystępujesz do dzieła organizacji.

Odrazu ustosunkowujesz się właściwie do władzy nadzorczej, jaką jest Ministerstwo Rolnictwa, ofiarowując swą lojalną

współpracę według wytycznych rządu i wydajnie współdziałając z Ministerstwem w organizacji prób dzielności i ksiąg stadnych, tych kamieni węgielnych każdej hodowli konia szlachetnego, a więc arabów i anglo-arabów.

Wchodzisz do Zarządu Lwowskiego i Lubelskiego Towarzystw Wyścigowych, które urządzają próby dzielności koni arabskich i anglo-arabskich, nawiązujesz kontakt ze wszystkimi hodowcami tych koni, wciągasz ich w orbitę wpływów T-wa, służysz radą, pomocą i opieką. Dzięki pomocy rządu i działalności T-wa, chów koni arabskich potężnieje, szlachetna, najczystsza krew, jak zaczyn wlewa się w półkrew, półkrew uszlachetnia pogłowie masowe, koń polski oparty od wieków o krew orjentalną ulepsza się i doskonali.

Skoro hodowla ta, poczęta prawie z niczego, rozwija się i rozkwita, wybiegając myślą naprzód, docierasz do hodowców koni orjentalnych całego świata, wskazujesz na Polskę, jako ten kraj, który dzisiaj przoduje w tej hodowli. Z myślą o zdobyciu rynków światowych dla polskiego araba powzinasz śmiałą myśl wydania specjalnego wydawnictwa „Jeźdźca i Hodowcy" o charakterze propagandowym, któreby poinformowało wszystkie rządy i hodowców kuli ziemskiej o tem, co w Polsce w tej dziedzinie posiadamy.

Zbierasz materjał historyczny i współczesny, dotyczący hodowli arabów i anglo-arabów, o niezrównanej wartości, który ujęty w dwa specjalne zeszyty J. i H. wędruje w świat.

Efekt tej pracy jest olbrzymi. Dziś ten świat wie, że Polska ma najlepsze araby w Europie. Świadczy o tem nietylko zainteresowanie hodowców Europy, Ameryki i Afryki, ale i konkretne fakty nabycia polskich reproduktorów arabskich do Niemiec, Czechosłowacji i Litwy, której przedstawicieli dzisiaj mamy zaszczyt gościć u siebie.

Okazujesz się, kochany Prezesie, nietylko świetnym organizatorem i propagatorem hodowli konia orjentalnego, ale wykazujesz też talenty administracyjne. Biuro Twego Towarzystwa może służyć za wzór tego rodzaju instytucjom, w dobie największego przesilenia potrafisz zdobywać niezbędnie potrzebne sumy na dotacje wyścigowe i tak nimi administrować, że hodowla nie ponosi żadnego uszczerbku, dokazujesz też czynu niezwykłego— zebrania poważnej sumy pieniężnej na zakup ogiera czołowego arabskiego na Wschodzie, wreszcie zabezpieczasz, przez zapobiegliwe posunięcia finansowe, tę oto piękną siedzibę T-wa, w której się znajdujemy, na długie lata.

Gdy więc Twoje zasługi, kochany nasz Prezesie, są tak wielkie, my najbliżsi Twoi współpracownicy i członkowie T-wa zapragnęliśmy dać wyraz naszej wdzięczności i uczcić Twą tak owocną, pełną poświęcenia i bezinteresowości pracę — a jako widomy znak tych naszych uczuć obraliśmy upominek, któryby Ci zawsze przypominał tę naszą z Tobą na punkcie umiłowanej sprawy — łączność.

Przyjm od nas, kochany Prezesie, obraz „Matka chrzestna" Juljusza Kossaka, który z rodem Twoim, tak zasłużonym dla hodowli koni orjentalnych w Polsce, jest ściśle duchowo związany, w dowód naszego przywiązania do Ciebie, czci i uznania zasług, jakie dla hodowli koni arabskich i anglo-arabskich w Polsce położyłeś.

Po tem przemówieniu nastąpiło wręczenie prezesowi Aleksandrowi hr. Dzieduszyckiemu pięknego obrazu Juliusza Kossaka — daru członków T-wa.

Wreszcie dr. Edward Skorkowski odczytał następujące pismo odręczne Witolda ks. Czartoryskiego z Pełkiń, który nie mógł przybyć do Warszawy:

Z powodu niemożności przybycia do Warszawy dla uczczenia 10-lecia prezesury hr. A. Dzieduszyckiego śmiem nadesłać na piśmie kilka słów uznania:

Kochany Prezesie!

Nie mogąc osobiście uczcić Twych zasług jako kierownika naszego towarzystwa wyrażam Ci (niestety na piśmie jedynie) jako członek Towarzystwa Hodowli Konia Arabskiego, gorącą wdzięczność i uznanie.

Na podstawie tradycji swego rodu i osobistego umiłowania sprawy, oraz przekonania, że w ten sposób przysłużysz się dobrze ważnej gałęzi produkcji ojczystej, podjąłeś się trudnego zadania zebrania pod dach jednolitych zasad rozstrzelonych po całej Polsce nie wielu istniejących stadnin i pojedyńczych rozbitków — reprezentantów rodu końskiego, który jest praźródłem uszlachetnienia wszystkich ras końskich na świecie. Pod Twojem przewodnictwem nie tylko nabrały nasze araby wartości hodowlanej, jako całość: jako ustalenie urzędowe swego pochodzenia i czystości rasy, lecz również przez możność publicznego stwierdzenia ich dzielności na torze. — Przez to wszystko nasze araby i anglo-araby stają się coraz to cenniejszym fundamentem i zastrzykiem dla przelewania swych zalet wszelkim rasom, potrzebującym uszlachetnienia, połączonego z wartością użytkową. Najwyżej nagrodzony jesteś faktem rezultatu tej pracy, która sprawiła, że Polska dziś już nie potrzebuje się powstydzić wobec całego świata organizacji chowu czystej krwi konia arabskiego i anglo-arabskiego, dzięki zrozumieniu i poparciu całej sprawy przez nasz rząd i wojskowość naszą.

To wszystko czyniłeś, jak wspomniałem, z wielkiego ukochania sprawy, z radosnym zapałem.

Inną jednak jeszcze rzadszą i cenną zasługę podnieść należy. Potrafiłeś w tę sprawę włożyć wrodzoną Ci systematyczność, uprzejmość i niezmordowany trud codziennej żmudnej drobiazgowej pracy, która z pomocą Twych dzielnych współpracowników ustaliła zaufanie do wzorowej biurowej roboty. W biurze sprawy nie zalegają, a korespondencja nie jest prowadzona (jak to czasem bywa) formalnie, dla upchnięcia „kawałków", ale rzeczowo, szczegółowo, jasno i szybko.

Na tem miejscu składam (nieodosobnione mam tę pewność) życzenie, abyś przewodząc nam w jaknajdłuższe lata, zechciał i nadal równie wysoko, silnie, i skutecznie dźwigać ten sztandar, który dzierżysz dotychczas tak bardzo zasłużenie.

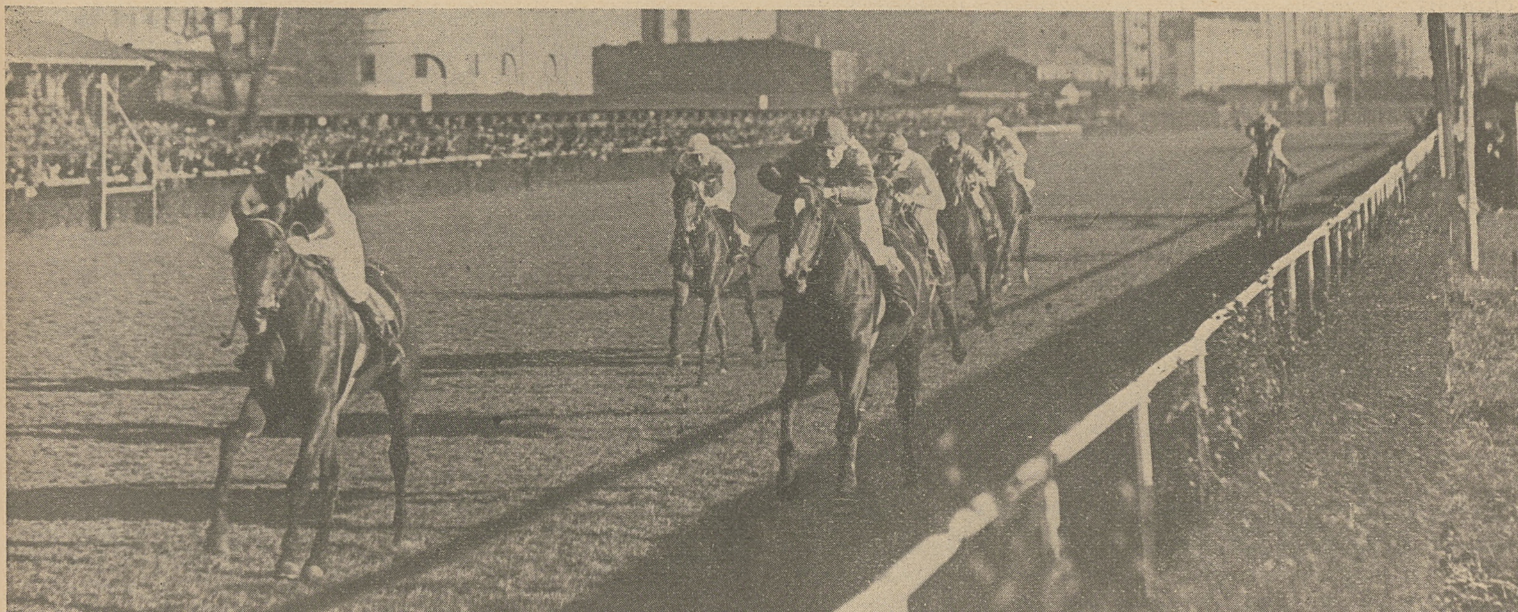
(—) **Witold ks. Czartoryski**

Pełkinie, 20 listopada 1936 r.

Na tem zakończyła się oficjalna strona uroczystości, poczem zaproszeni goście udali się na lampkę wina, przyczym prezes Dzieduszycki wzniósł toast za pomyślność hodowli koni w Polsce w ręce Pana ministra Rolnictwa i Ref. Rol.

Po godzinie towarzyskiego cercle'u, który się odbył w przemiłym nastroju, zjazd został zamknięty, a uczestnicy jego rozchodzili się z uczuciem, że T-wo Hodowli Konia Arabskiego dobrze się zasłużyło sprawie hodowli arabów i anglo-arabów w Polsce.





NIZZA (Mah Jong — Rosenmaid) 2 l. kl. gn. st. „Golejewko", wygrywa gonitwę 1.800 zł. — 1.100 m., bijąc pod żok. Nowakiem: Nieporęta, Galopa, Dal, Genewę, Civuna i Nordströma.

Foto: N. Pełczyński — Warszawa.

Wyścigi dodatkowe

w sezonie od 31.X do 22.XI

(ważniejsze gonitwy, lepsze konie i ciekawsze zdarzenia)

Upiększeniem i osią tegorocznego sezonu dodatkowego (od 31.X do 22.XI) były handicapy.

Nowością był handicap **dla klaczy** (4000 zł. 1600 mtr., 1.XI) — gonitwa, jak się okazało, bardzo potrzebna, gdyż klacze lepsze nie miały w drugiej połowie sezonu wyścigu na trochę krótszym dystansie. Do startu wyszło 5 klaczy trzyletnich oraz 4 czteroletnie i wyścig był najzupełniej udany. Prowadzącą Jagienkę II (—½) zaatakowała w połowie prostej Kryniczanka (—2½ kg) i zdołała dojść jej do łba; **Jagienka II** nie dała się jednak wyprzedzić i w zaciętej walce utrzymała przewagę o krótki łeb. Klacz lesznowska wygrała bezwzględnie — wbrew opinii niektórych osób, które nie chcą pamiętać o tem, że mijać to jeszcze nie znaczy minąć. Natomiast odnieśliśmy wrażenie, że gdyby jeździec Kryniczanki miał w ręku bat, to byłby wygrał. Trzecie miejsce zajęła 3 l. Hawerla (+2 kg.) — najwyższa waga w polu — klacze 4-letnie zostały pobite całkowicie. —

W tydzień później **Kryniczanka** — pół-siostra Hela — powetowała sobie porażkę, wygrywając taki sam handicap (4000 zł., 1600 mtr.) przeznaczony dla ogierów i klaczy. Pod wagą 55½ (—1½) zwyciężyła ona po walce o 1 dł. Norda (—2 kg.), za którym o ½ dł. trzeci był Harmattan (—2½). **Handicap z nagr. 2000 zł.** poprzedniego dnia (2400 mtr.) wygrał 3 l. **Sandomierz** (Alaric Victor — Perichole), niosący 54 kg. (—4 kg.), bijąc łatwo półkrwi Harry'ego (—10 kg.) oraz Orleana (—4 kg.). Był to rzadki na naszym torze handicap zakończony zwycięstwem i to zupełnym, lekkich wag. Zresztą Olimp, niosący njawyższą wagę (57½ kg.) — korzystał też z ½ kg. ulgi i kończył wyścig na 4-tym miejscu.

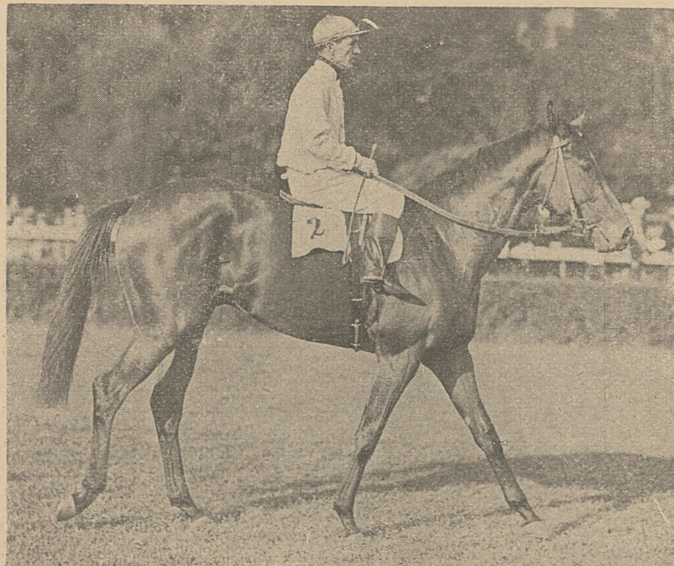
W ten sposób stajnia p. Róga obdarzona została chociaż pod koniec roku skromnym uśmiechem fortuny, która nie była dotąd łaskawa. —

Wszystkie bez wyjątku handicapy w sezonie dodatkowym były obesłane licznie. W pierwszym dniu w handicapie o nagr. **2500 zł.** (2100 mtr.) biegało 10 koni: po krótkiej walce 3 l. **Janczarka** wyprzedziła 4 l. Saturna o 1½ dł., a 5 l. Toreadore był trzeci. — Dwa handicapy zamykające sezon (14 i 15 listopada) były miniaturą letnich handicapów Kordjana i Chambery. Wśród trzylatków **Huzar** (58½ kg.) w zaciętej walce o szyję pokonał Klejnota Bychawskiego (58 kg.), a Dapifer był trzeci.

Huzar i Klejnot B. na podstawie tego wyścigu mogą być dość dokładnie porównane: Huzar nie może Klejnotowi dać więcej wagi niż pół klg. — Wśród starszych koni tryumfował **Nord,** bijąc względnie łatwo Kazbeka i Dell'a które kończyły wyścig głowa w głowę. Rzadko kiedy uda się zobaczyć, aby konie wyszły na prostą tak zwartą ławą jak to miało miejsce w tej gonitwie. Pod tym względem wyścig był bardzo udany chociaż później Nord względnie łatwo oderwał się od grupy współzawodników. Niefortunnie na wiosnę biegający **Klejnot Bychawski** (Bafur — Crescent Moon) w sezonie dodatkowym zdobył dwie pierwsze (i jedną drugą) nagrody. W gonitwie 1700 zł. (5/XI) pobił bardzo łatwo Admiratora, a w gonitwie 1800 zł. (10/XI) — Wi-

chra III i Hokeja. Również dwie gonitwy wygrał **Loup Garou** (L'Arétin i Reduta). Ten dobry koń bardzo chorował na wiosnę i długo nie mógł odzyskać swej właściwej formy. W dniu 11.XI wygrał on łatwy wyścig wartości 1800 zł. zaś w dniu 17.XI pokonał og. Harry (½ kr.) i Kawalera Różanego w gonitwie o nagr. 2400 zł. — W sezonie dodatkowym konie K. hr. Zamoyskiego były trenowane przez żok. L. Varga a dosiadane przez j. Gulyása. Konie tej stajni wygrały w ciągu roku stosunkowo mało, to też kilka zwycięztw w sezonie pocieszenia rzetelnie się tej stajni należały. Oprócz Loup Garou wygrały jeszcze: **Margas** (1200 zł.) oraz 2 l. **Nicotine** (1200 zł.). Aż 4 razy zwyciężyła **Harna** (Illuminator—Dimple) — na wiosnę biegać musiała z końmi, które stanowiły dla niej za silną konkurencję — znajdowała się w I kateg. Na jesieni spadła do V-tej i wygrała w sezonie aż 4 wyścigi z rzędu.

Harry 5 l. og. po King's Idler i Alpha wyszedł po raz pierwszy do startu dopiero w końcu października. Oczywiście, że dla właściciela takiego konia sezon dodatkowy mógł być naprawdę pocieszeniem. Poza gonitwą VI kat. jaką wygrał 27.X, t. j. jeszcze w sezonie— Harry w sezonie dodatkowym wygrał jeszcze trzy gonitwy, a w nagr. sprzedażnej biegał nadspodziewanie źle zajmując tylko trzecie miejsce. Dwie gonitwy zdobyła **Giorgetta** (Villars — Varázsfény) jednak w jednej z nich (1400 zł. 1.XI) musiała podzielić się pierwszym miejscem z Hipotezą. Stajnia p. Babeckiej otrzymała poza tym pewną remunerację za niezbyt szczęśliwy sezon przez zwycięstwa **Kawalera Różanego,** który wygrał wyścig IV kat. w ostatnim (programowym) dniu sezonu, a nagrodę 1700 zł. w dniu 5.XI. Koń ten leczony był przez dłuższy czas na nogi, to też dochodził do formy powoli, a przy tym forma ta była chwiejna. Nagrodę 1000 zł. zdobyła dla tej samej stajni **Valdivia** (1.XI) — **Hebe II** (Palatin), która przez cały rok musiała zadowolić się jedną nagrodą sprzedażną, zakończyła karierę dwoma wygranymi wyścigami, najniższej zresztą kategorii, bo 800 i 1000 zł. W dalszym ciągu po dwie gonitwy wygrały w sezonie dodatkowym klacze, które powinny okazać się wartościowymi klaczami stadnymi: są to **Bira** po Mah Jong (1500 i 1600 zł.), **Nereida** po Mah Jong (1300 zł. i 1800 zł.), wreszcie trzecia córka Mah Jong'a — **Oranja.** Ta ostatnia zawiodła naogół, lecz pochodzenie powinno w przyszłości zrobić swoje — wszak to córka klasowej Dunkierki.



PRATER (Villars — Hulanka po Manton) 2 l. og. gn. hod. Stadn. Państw. w Kozienicach, własność p. Cz. Andrycza (żok. G. Garner).
Foto: N. Pełczyński — Warszawa.



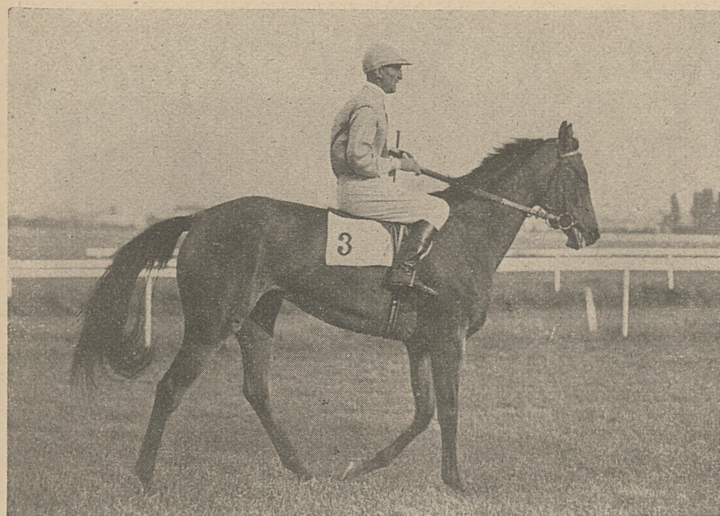
WRZOS 2 l. og. gn. (Illuminator — Benora) pp. C. i H. Laskowskich (żok. Klamar) i **LIKTOR** 2 l. og. gn. (Harlekin — Sonya) p. K. Wodzińskiego (żok. Stasiak) wygrywają gonitwę łeb w łeb, bijąc Nagasaki, Sekreta i Primaverę II.
Foto: N. Pełczyński — Warszawa.

Z koni lesznowskich tylko 4 wzięły udział w gonitwach sezonu dodatkowego: Jagienka II i Oranja wypełniły zadania im postawione; poza tym raz jeden biegała i wygrała **Iljas** (1600 zł. — 12.XI). Natomiast Hamilcar biegał bez powodzenia. Wszystkie dwulatki ze stajni p. Bersona odeszły do Leszna przed rozpoczęciem sezonu dodatkowego. Jeśli mowa o klaczach to należy jeszcze wspomnieć o **Latonie:** pół-siostra najlepszego naszego dwulatka Nektara wygrała 19.XI gonitwę 1800 zł. i idzie do stada.

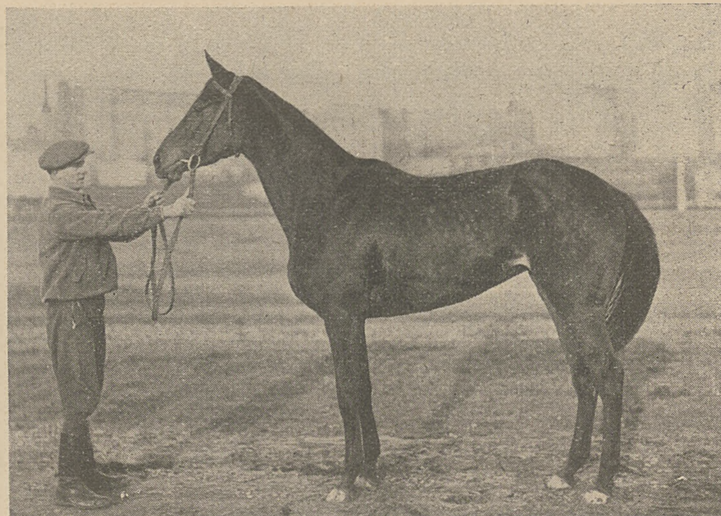
Stajnia Łochów, która w r. b. biegała z wybitnem powodzeniem, nie wzięła udziału w sezonie pocieszenia. **Raguza** (Forward i Edesbabam) wyprzedziła b. łatwo Honweda i Favoritas w gon. 1500 zł. (31.X).

Lepsze gonitwy wartości po 1800 zł. zdobyły: **Dyktator** (8.XI), **Forum** (Faust) i **Rewers** (10.XI).

Przedostatni dzień wyścigów, w sobotę 21.XI odbył się przy mrozie i po śniegu. Niektóre konie dawały sobie świetnie radę ze specjalnemi warunkami toru, inne galopowały wysoko jak zające. Taki **Toreadore** prowadził z miejsca do miejsca gonitwę 1800 zł. na dyst. 2100 mtr. podczas gdy Kazbek nie mógł ani na chwilę do niego się zbliżyć. Wygraną prowincjonalnej **Parthenis** uczcił totalizator wypłatą 657 : 10 — w tych warunkach terenowych niektóre rezultaty mogły być zupełnie wypadkowe. W nocy z 21 na 22 list. mróz zelżał, ale za to w **niedzielę** 22.XI rano tor mokotowski okryty był nieprzejrzaną mgłą. Wyścigi odbyły się w b. złych warunkach widoczności — tylko ⅓ toru była widoczna, chwilami widziało się pół toru — lecz nigdy całego. Konie wyłaniały się ze mgły w połowie prostej i dopiero ostatnia faza walki mogła być dokładnie obserwowana. **„Małe Kryterium"** z nagrodą 3000 zł. na dyst. 1200 mtr. nie znalazło poparcia wśród właścicieli stajen; najwidoczniej obawiano się różnicy 10 klg. jakie trzylatki muszą cedować dwulatkom w gonitwach porównawczych. Do walki z 2 l. Gagneur'em i Tangą wystąpiły podrzędne starsze konie — 3 l. Komar i 5 l. Moloch. Ciężki, kopny tor, wzmagał jeszcze, jak zda-



JANCZARKA (The Cheetah — Cięciwa po Cylba), kl. gn. ur. 1933 r. w st. Cz. Jarnuszkiewicza, wł. pp. J. Broszkiewicza i Cz. Jarnuszkiewicza.
Foto: N. Pełczyński — Warszawa.



NOLA (Chèvrefeuille — Fiume po Parachute) 2 l. kl. gn., hod. A. ks. Czartoryskiego, wł. st. „Łochów" (ż. Gill).
Foto: N. Pełczyński — Warszawa.

wało się, znaczenie wagi jaką niosły starsze konie. I oto gdy konie wyłoniły się z mgły zobaczyliśmy **Gagneur'a,** który bronił się mocno 3 l. Komarowi. Syn Galante coprawda zwyciężył, lecz mocno wysyłany. Tanga trzecia, Moloch daleko ostatni. Okazało się, że jaki taki koń — trzy lub czteroletni — mógł z łatwością pokonać dwulatka, mimo pozornie wielkiej różnicy wagi.

Gonitwę z nagr. 2400 zł. na dyst. 1600 mtr. wygrał **Wicher III** (Villars), który w ciągu roku biegał dość niefortunnie, walcząc niejednokrotnie w dużych handicapach. Drugą była Surma III, niosąca 1 kg. nadwagi. Dzień zamknięcia roku zaznaczył się 2 zwycięstwami stajni ks. Nauruza (Magnifika i Genewa) oraz 2 zwycięstwami stajni p. Dobieckiego (Iloraz i Holmes). W ostatniej gonitwie roku **Huragan IV** na samym celowniku złapał **Mitsouco** i wynik pozostał nierozstrzygnięty.

Jeśli idzie o gonitwy sprzedażne, to cieszyły się one dużym powodzeniem; niektóre z nich musiały być dzielone na dwie serie. Lecz tylko nieliczne konie zmieniły właścicieli, mimo, że ceny były niskie, czasami bardzo niskie. **Orawę II** kupił p. Bukowiecki, **Lirnik II** pozostał przy właścicielu, tak samo **Fluksja. Procę** kupił p. Goszczyński. Zupełnie niezłą **Lodę,** która na jesieni wygrała kilka gonitw, po wygraniu nagr. Sprzedażnej 2000 zł. — nabył generał Zahorski. **Bessemerę** kupił p. Bukowiecki, **Irę** p. Olszowski — do stada. Jest to klacz dobrego pochodzenia — po Bafur i Fiora — która wygrała nagrodę próbną jako dwulatka.

Handicap z płotami (2400 zł., 3000 mtr.) udał się dobrze. Biegało 9 koni, Ircha przewróciła się na drugim płocie, a przy wyjściu na końcową prostą pole zaczęło się skupiać — cecha dobrego handicapu. **Szaman** og. półkrwi po Ballyheron'ie (który dał szereg doskonałych koni przeszkodowych), pokonał pewnie Minotaura. Grand Seigneur finiszował mocno, lecz nie dosięgnął Minotaura o szyję.

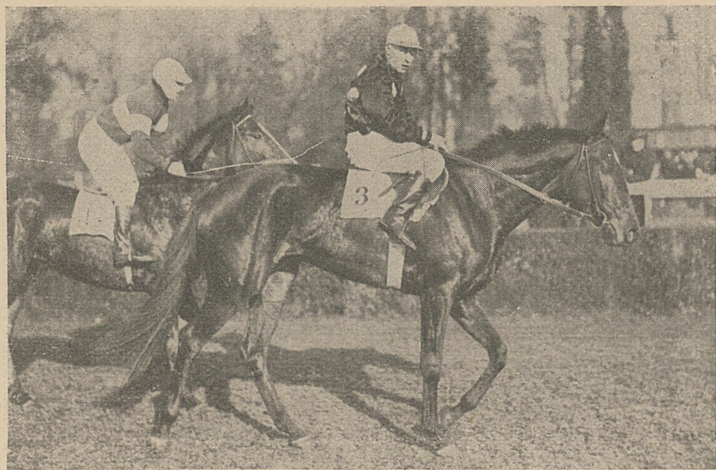
Gonitwy płaskie najniższej wartości wygrały konie najniższych kategorii bądź warszawskie (Orfeusz, Kartagina, Kreon), bądź prowincjonalne (Orjon, Magnes). Natomiast nie spodziewaliśmy się, że będziemy oglądać w tej kompanii klasowego ongiś Imperatora. Stajnia pp. Glińskich, która miała bardzo ciężki rok, w sezonie dodatkowym zanotowała kilka zwycięstw: **Ottawa** wygrała nagr. 1100 zł., **Moneta** była pierwsza nawet dwukrotnie.

**
*

Z wyścigów przeznaczonych dla dwulatków, najciekawszy widzieliśmy w dniu 1.XI. Była to gonitwa przeniesiona z ostatniego dnia programowego, dla koni które nie wygrały nagrody wartości 5000 zł., z nagrodą **5000 zł.** Stylowe zwycięstwo odniosła klacz **Ifet,** bijąc og. Nazdar. Rodzona siostra Golden Flash jest koniem, którego nazwalibyśmy naprawdę obiecującym na przyszłość. **Gagneur** (Harlekin i Galante) oprócz „Małego Kryterium" zdobył jeszcze nagr. 1500 zł. (14.XI). Nie widać było większego talentu w tych zwycięstwach, ale trzeba nadmienić, że Gagneur — to jeszcze projekt na konia, a pochodzenie jego jest pierwszorzędne. Zupełnie sprzeczny rezultat dały dwa spotkania Nitrata i Bouboule. W dniu 31.X w gon. 2000 zł. **Nitrat** pokonał łatwo Bouboule, a w dniu 8.XI— **Bouboule** pobił Nitrata. Czy wpłynęła na to zmiana formy koni, czy zmiana jeźdźców — trudno orzec; w obu wypadkach konie wyjechane był bez zarzutu. Dwa wyścigi przeznaczone dla koni które nigdy nie biegały, przypadły stajni gen. Andersa: wygrały je konie urodzone w Łańcucie, a mianowicie: 1.XI kl. **Land Lady** (Kentish Cob i imp. z Anglii klacz Sweet Bee), 5.XI og. **Life Guard** (Kentish Cob i imp. z Anglii kl. Queen of Elfland).

Dobrze naogół wypadły wyścigi sprzedażne.

Gon. **3000 zł.** w dniu 7.XI zdobył **Pan Benet** (Figaro). Oceniony na 1500 zł. został nabyty za 3850 zł. ze stajni Lubicz do stajni p. Schlingmanna i w barwach nowego właściciela wygrał jeszcze jeden wyścig 14.XI. Również doskonałym nabytkiem okaza się **Civun** (Lucifer). W dniu 31.X wygrał gon. **Sprzedażną 2500** zł. i został nabyty przez p. Bukowieckiego za 1.850 zł. Później wygrał jeszcze dwie pierwsze nagrody — 1000 i 1200 zł., obie bardzo łatwo. W dniu 21.XI **Frejlina** (Finnländer) zdobyła łatwo nagr. Sprzedażną **2.500 zł.** i w cenie szacunkowej 1.500 zł. kupiona została przez p Makowską. Frejlina wygrała przed tym wyścig, nie-



NICOTINE (L'Aretin — Jurna po Villars) kl. gn. ur. 1934 r., hod. i wł. K. hr. Zamoyskiego (j. Gulyas).
Foto: N. Pełczyński — Warszawa.

mniej łatwo niż gon. Sprzedażną i napewno się sowicie opłaci nowonabywcy.

Dwie gonitwy dla dwulatków po 1.500 zł. — odpowiadające warunkami mniej więcej gonitwom III kat. w sezonie — dobyły **Galop** po Palamedes (3.XI) i **Money Moon**, importowana z Anglii w łonie matki (17.XI).

Dobrze biegały dwulatki ze stajni pp. Broszkiewicza i gen. Jarnuszkiewicza: oprócz Civuna, wygrały jeszcze **Mousquetaire, Morsik, Persja, Cylicja II.** Siostra Narwi Dal, daleka od pełni formy zdołała sobie wywalczyć, niełatwo zresztą, jedno skromne zwycięstwo.

Stajnia p. Budnego osiągnęła w sezonie dodatkowym 6 zwycięstw, a **Ines** dwuletnia córka Büvesz'a — dwoma zwycięstwami dowiodła, że umie galopować.

8 zwycięstw zapisano na konto stajni ks. Nauruza.

Wybornie jeździł w końcu sezonu właściwego i w całym sezonie dodatkowym żokiej Stasiak, wygrywając wyścigi całymi seriami. Zupełnie pożytecznym, bardzo sumiennym jeźdźcem okazał się H. Sauerland.

Z powodu uroczystego obchodu Święta Niepodległości, związanego z wręczeniem buławy Marszałka Polski Naczelnemu Wodzowi generałowi Śmigłemu-Rydzowi wyścigi wyznaczone na 11-go listopada zostały odwołane i przełożone na dzień 17 listopada.

Dochód z biletów wejścia na wyścigi w dniach 19—22 listopada Tow. Zach. do Hod. Koni w Polsce przeznaczyło na akcję społeczną pomocy zimowej dla biednych. Żokieje, jeźdźcy i trenerzy ofiarowali na ten cel część swoich zarobków w tych dniach, a pozatem zarządzona była w dniu 22 listopada specjalna kolekta na trybunie członków.

W ostatnim dniu wyścigów tegorocznych Zarząd Tow. Zach. do Hod. Koni w Polsce przyznał kilku pracownikom wyścigowym następujące odznaczenia w postaci dyplomów:

1) cenionemu trenerowi p. Stanisławowi Kowalskiemu za niezwykle sumienne i umiejętne przygotowanie koni. Wyraziło się to bardzo równym bieganiem koni przez niego treonwanych: na 74 starty — 33 zwycięstwa, 18 drugich, 9 trzecich nagród — a tylko 14 razy bez miejsca.

2) żok. Edwardowi Gill'owi za największą (rekordową) ilość zwycięstw w roku wyrażającą się cyfrą 127 oraz za wykazaną ambicję sportową i nienaganne zachowanie się.

3) żok. Walentemu Stasiakowi za największą ilość wyścigów wygranych w sezonie jesiennym i nienaganne zachowanie się.

Ostatnie trzy dni wyścigów odbyły się w nienormalnych warunkach klimatycznych i terenowych. Jeśli w przyszłości byłaby możliwość poprawienia sytuacji stajen wyścigowych bez uciekania się do wyścigów po 15 listopada — to należałoby nie uciekać się do nadzwyczajnych, a nienormalnych środków, które sankcjonuje tylko wyjątkowo trudne położenie w hodowli koni pełnej krwi.



NICOTINE (L'Aretin — Jurna) 2 l. kl. gn. K. hr. Zamoyskiego, wygrywa gonitwę 1.200 zł. — 1.100 m., bijąc pod j. Gulyas'em: Ikarję, Korazona, Genewę, Tamerlana III i Byczynę.
Foto: N. Pełczyński — Warszawa.



WINDSOR — Fragment wyścigu.

Wyścigi zagranicą

ANGLJA.

Ostatnie wielkie boje trzylatków. — Pobieżna klasyfikacja trzylatków. — Mahmoud na czele ogierów, Barrowby Gem na czele klaczy. — Wychwood Abbot najlepszym koniem na średnich dystansach. — Historja dwóch wielkich jesiennych handicapów. — Wielkie zakupy ogierów do Rosji. — Jeszcze jeden syn znakomitej Popingaol idzie do stada. — Chrysler II i Dytchley. — O klaczy Scapa Flow. — Wisiało na włosku! — Town Plate. — Nowy żokej dla stajni królewskiej.

Rezultat St. Leger'u był wypadkowy. Dowiodła tego wyraźnie rozgrywka **Jockey Club St.** (Ł 4.440,, 2.800 mtr. w Newmarket). Zwycięzca St. Leger'u Boswell został pokonany bez większego trudu przez **Precipitation** (Hurry On — Double Life po Bachelor's Double), który w dzień klasycznej rozgrywki w Doncaster był hors de combat z powodu grudy. Precipitation, obdarzony długą akcją, po wyminięciu Boswell'a (drugi) i His Grace (trzeci), tak swobodnie galopował pod górę, że wyższość jego nad zwycięzcą St. Leger'u nie ulega wątpliwości. Jeśli można dyskutować nad zagadnieniem, „kto był najlepszym trzylatkiem roku?", to pewnikiem jest, że Precipitation był **najlepszym trzyletnim stayerem.**

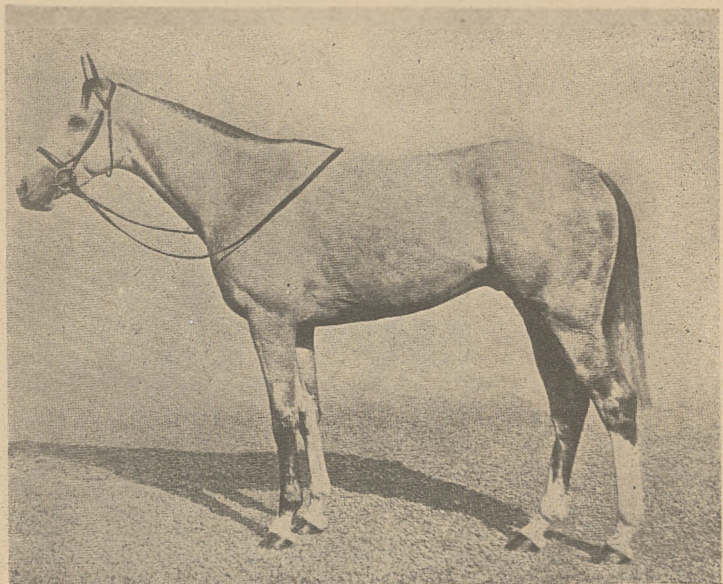
Na czele trzylatków postawić trzeba Mahmoud'a, który wygrał Derby, był drugi w 2000 Gw. (o łeb) i trzeci w St. Leger. Wygrał 9.934 funty. Syn Blenheim'a idzie już do stada — według mnie wypróbowany niedostatecznie — ogier powinien przejść próby dystansowe, jako czteroletni. Na drugiem miejscu powinien stać **Rhodes Scholar,** który wygrał Eclipse St., pobił Mahmoud'a wygrywając St. James Palace St. i był czwarty w 2000 Gw. Wygrał najwyższą w roku 1936 sumę 12.466 funtów. Na trzecie miejsce zasługuje **Pay Up** — zwycięzca 2000 Gw. oraz Free Hcp., czwarty w Derby. Suma wygranych 10.504 funty.

Czwartym z kolei trzylatkiem jest **Precipitation:** wygrał 4 wyścigi, w tem Jockey Club St., King Edward St.-Hyperion St.

Suma wygranych 9.999 funtów.

Piątym jest **Boswell** — zwycięzca St. Leger'u (Ł 10.554) drugi w Jockey Club St.

Szóstym — **Taj Akbar** — drugi w Derby, zdobywca 4 wyścigów, drugi w Grand International w Ostendzie. Wygrał Ł 6.015.



MAHMOUD (Blenheim — Mah Mahal) 3 l. og. siwy ks. Aga Khana — derbista angielski 1936 r.

Nr. 7 jest **Fearles Fox** (Foxlaw — Molly Adare) — drugi w St. Leger, był o łeb za Flares'em w Newmarket St. Obok Precipitation — wyróżnia się wytrzymałością. Za Nr. 8 uważam amerykańskiego **Flares'a** (Gallant Fox — Flambino po Wrack). Wygrał on Newmarket St. w maju, a obecnie zdobył **Ormonde Pl.** (Ł 613, 1.600 mtr. linji prostej w Newbury), bijąc dwa bardzo dobre i wygalopowane wałachy pierwszorzędnego pochodzenia — Corpach'a i Castel St. Angelo.

Nr. 9 **His Grace** — rodzony brat Blenheim'a. Najlepszym jego wyczynem było drugie miejsce w Eclipse St. i Hardwicke St. oraz piąte w Derby, a także trzecie w Jockey Club St. i Newmarket St. Ostatnio wygrał **Lowther St.** (Ł 655, 2.800 mtr.) — jedyna rekompensata za szereg dobrych miejsc w dużych wyścigach.

Nr. 10 należy się ogierowi Dan Bulger. Nie odegrał on roli w gonitwach klasycznych lub wielkich próbach dla trzylatków. Ale stylowe zwycięstwo w Cambridgeshire Hcp. kwalifikuje go do czołowej grupy, zwłaszcza, że jako dwulatek wygrał on Criterion St. W końcu sezonu dobrze biegał **Suzerain.** Po wygraniu Newmarket St. Leger (p. Nr. 29 str. 570), przypadł mu w udziale także następny wyścig **Autumn St.** w Chepstow.

Dobre wyścigi w ciągu roku miały: Esquemeling (Le Voleur) — Great Yorkshire St., Raebrun (Solario — Harpy) — Column Produce St. i Irl. Derby, Penny Royal (Milton) Ebor Handicap a także Magnet, Bat the Song, Malplaquet, Pizarro, Freemason, Calder, Midstream St. Magnus. Bardzo dobrze sprawiał się chwilami Thankerton (trzeci w Derby) — koń półkrwi; miał przebłyski klasy, ale zdolności jego były dość jednostronne. Miejsce jego — koło Taj Akbar'a.

Oto mamy w skrócie przegląd trzylatków, o których pisałem w ciągu całego sezonu szczegółowo.

Późną jesienią **Theddingworth** (Bosworth i Girandola po Swynford i Corusca po Corcyre) wygrał **Liverpool St. Leger** (Ł 784, 2.800 mtr.), bijąc m. in. Magnet'a i Freemason'a. Bardzo ładnem pochodzeniem reklamuje się **Mid-day Sun** (Ditch Mile Nursery St. w Newmarket): jest to syn Solario i Bridge of Allan po Phalaris i Spean Bridge; Bridge of Allan jest rodzoną siostrą Konockando.

Klacze trzyletnie biły się nawzajem i żadna nie potrafiła w ciągu wiosny i lata ustalić istotnej supremacji. Dopiero jesienne wyścigi wyłoniły najlepszą klacz trzyletnią, którą jest **Barrowby Gem** (Hurstwood — Flower Show po Grand Parade).

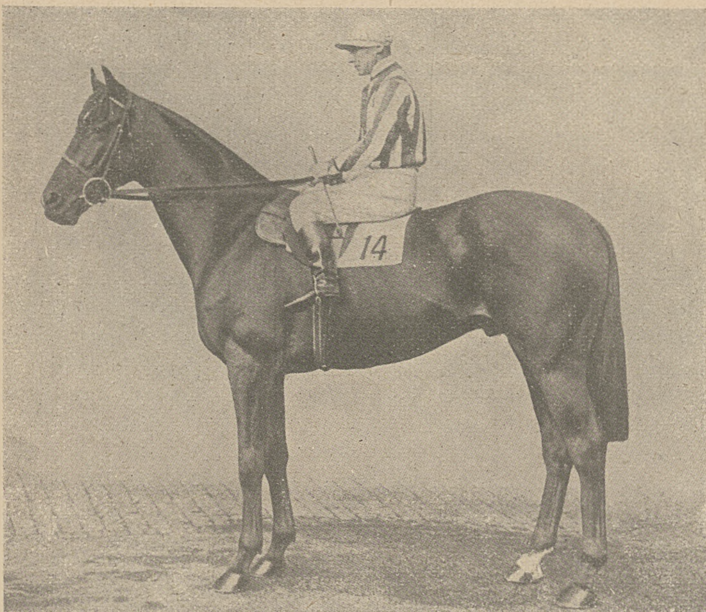
Już zwycięstwo jej w Nassau St. w Goodwood zdawało się mówić o prawdziwej klasie. W **Limekiln St.** (Ł 740, 2.000 mtr. w Newmarket) odniosła ona świetne zwycięstwo nad bardzo dobrymi czterolatkami: 4 l. Field Trial (trzeci w Derby) 1935 r., oraz 4 l. Theft (drugi w 2000 Gw. 1935 r.), a pozatem wygrała **Newmarket Oaks** (Ł 995, 2.800 mtr.), bijąc Traffic Light, której przyznajemy drugie miejsce wśród klaczy trzyletnich, przed Silversol (Irl. Oaks i Yorkshire Oaks). Na czwartem miejscu wśród klaczy 3-letnich stawiam Feola'ę, która była druga w 1000 Gw. i wygrała Midsummer St. Na piątem miejscu możemy zanotować Ballywelbroke, a czołową grupę trzylatek uzupełniają: Tideway (1000 Gw.), Lovely Rosa (Oaks), Crested Crane, Silver Birch, Falsetta. Bardzo szybka była Veuve Cliquot, kilka dobrych wyścigów miała **Sharp Tor.** Córka Son-in Law i Saddle Tor po Hurry On zdobyła niedawno **Lingfield Autumn Oaks** (Ł 890). Wreszcie wartość swą zaakcentować potrafiły Embuche i Rydal. **Embuche,** córka Fairway'a i Princesse du Quart po The Tetrarch, zwyciężyła wał. Achtung i dobrego lecz pechowego ogiera Gynerium w **Exning Welter Hcp.,** a **Rydal** (Winalot i Grasmere po Chaucer) po ostatniej wygranej nie czekała długo na następną, zdobywając **Combermere Pl.** w Windsor, przyczem w pobitem polu była Silver Birch. Przebłyski klasy zdradziła Ferrybridge.

Zakończył karjerę i idzie do stada 5-letni **Wychwood Abbot** — koń o doskonałej, choć dosyć specjalnej karjerze wyścigowej.

W dniu 13 października r. b. spotkał się on w **Champion St.** (Ł 1.470, 2.000 mtr., Newmarket) z najlepszym koniem kontynentalnym 4-letnią Corridą i 3 l. amerykańskim Flares'em. Wyścig budził zrozumiałe zainteresowanie. Prowadził Flares, lecz Wychwood Abbot ciągle „walczył o swą głowę", t. zn. ciągnął mocno. Z chwilą keidy żokej Perryman puścił mu głowę, losy wyścigu zostały przesądzone: Wychwood Abbot oderwał się od przeciwników i kończył o 3 dł. przed Flares'em, a taki sam dystans dzielił trzylatka od francuskiej klaczy. Wyścig był zupełnie prawi-

WYCHWOOD ABBOT 42.

<table>
<tr><td colspan="16">Sweet Hainault (Bay 1921)</td><td colspan="16">The Black Abbot (Bay 1926)</td></tr>
<tr><td colspan="8">Sweet Hackness</td><td colspan="8">Hainault (1)</td><td colspan="8">Lady Juror</td><td colspan="8">Abbots Trace 4</td></tr>
<tr><td colspan="4">Sweet Coquette</td><td colspan="4">Hackler 7</td><td colspan="4">Bromus</td><td colspan="4">Swynford (1)</td><td colspan="4">Lady Josephine</td><td colspan="4">Son-in-Law (5)</td><td colspan="4">Abbot's Anne</td><td colspan="4">Tracery 19</td></tr>
<tr><td colspan="2">Moireen Rhu</td><td colspan="2">Sweetheart 3</td><td colspan="2">Hackness</td><td colspan="2">Petrarch 10</td><td colspan="2">Cheery</td><td colspan="2">Sainfoin (2)</td><td colspan="2">Canterbury Pilgrim</td><td colspan="2">John o'Gaunt 3</td><td colspan="2">Americus Girl</td><td colspan="2">Sundridge (2)</td><td colspan="2">Mother-in-Law</td><td colspan="2">Dark Ronald 9</td><td colspan="2">Sister Lumley</td><td colspan="2">Rightaway 11</td><td colspan="2">Topiary</td><td colspan="2">Rock Sand (4)</td></tr>
<tr><td>Sing Song</td><td>Xenophon 23</td><td>True Love</td><td>Peter 9</td><td>Cicely Hacket</td><td>Albert Victor 13</td><td>Laura</td><td>Lord Clifden II</td><td>Sunrise</td><td>St. Simon 11</td><td>Sanda</td><td>Springfield 12</td><td>Pilgrimage</td><td>Tristan 10</td><td>La Fleche</td><td>Isinglass 3</td><td>Palotta</td><td>Americus*</td><td>Sierra</td><td>Amphion 12</td><td>Be Cannie</td><td>Matchmaker 22</td><td>Darkie</td><td>Bay Ronald 3</td><td>Lady Lumley</td><td>St. Honorat (4)</td><td>Vanish</td><td>Wisdom 7</td><td>Plaisanterie</td><td>Orme 11</td><td>Roquebrune</td><td>Sainfoin (2)</td></tr>
</table>



WYCHWOOD ABBOT (The Black Abbot — Sweet Hainault) 5 l. og. gn. Mr. O. V. Watney (żok. R. Perryman).

dłowy i Corrida przegrała do lepszego konia — jeśli idzie o zwycięzcę. Natomiast fakt, że wyprzedził ją także Flares, dowodzi, że podróż i zmiana warunków — zwłaszcza toru — musiały nieco obniżyć zdolność bojową klaczy. Wyścig trwał 2 m. 10⅗ sek. Ostatin był Montrose, który niedawno wygrał Duke of York Hcp. w Kempton Park i jest jednym z lepszych koni po Coronach'u, ojcu Corrida'y. Wychwood Abbot wygrywa Champion St. **po raz drugi** — w r. b. zwyciężył on Buckleigh'a i Alcazar'a. To samo uczynił Fairway w r. 1928 i 1929. Wychwood Abbot nie ujawnił takiej klasy jak Fairway i nie może pochwalić się tak świetnem pochodzeniem. Lecz jeśli zważymy, że oprócz dwukrotnego zwycięstwa w Champion St. ma on za sobą szereg wielkich tryumfów w handicapach, które w Anglji mają pierwszorzędne znaczenie jako próby selekcyjne, jeśli przypomnimy sobie jaką rolę w hodowli odegrał taki Polymelus — to możemy powiedzieć, że Wychwood Abbot jest niezwykle obiecującym ogierem. Wygrał on Cambridgeshire Hcp. w r. 1934, Kempton Park Gr. Jubilee Hcp. — łeb w łeb z British Quota (—24 funty) Duke of Cambridge Hcp. w r. 1935, zaś ostatnio jeszcze **Ellesmere St.** w Newmarket; ogółem wygrał 9½ wyścigów wartości prawie 10.000 funtów. Jeśli powiedziałem, że karjera jego jest dość specjalna, to dlatego, że nie biegał jako dwulatek i że nie ma za sobą żadnych tryumfów klasycznych jako trzylatek. Ale Champion St. wygrywały poza fenomenalnym Fairway'em takie konie jak niepobity Ormonde, jeden z najświetniejszych ogierów wszystkich czasów Bend'Or lub wybitne klacze jak Pretty Polly, La Fleche czy Sceptre. Wielkie handicapy w Anglji wygrywają często wielkie konie; a wśród tych wielkich handicapowych koni — Wychwood Abbot zajmować będzie poczesne miejsce. Był on bardzo szybki i na średnim dystansie był w r. b. najlepszym koniem w Anglji.



Wielkie jesienne handicapy Cesarewitch St. i Cambridgeshire Hcp. związane są zawsze z olbrzymią grą w całem Imperium. W r. b. bookmacher'zy przegrali masę „dubli" trafionych przez graczy w tych dwóch wyścigach i wypłacili wygrane idące w miljony funtów. Raz wreszcie przyszły także kryski na Matysków. Opowiem historję tych dwóch gonitw w roku bieżącym. **Cesarewitch St.** (Ł 1.970, 3.600 mtr.) wygrał 5 l. siwy wałach **Fet,** syn Son-in-Law (naturalnie!); drugim był 4 l. wałach Near Relation syn Son-in-Law (naturalnie! Son-in-Law jest ojcem fenomenalnych stayerów — por. J. i H. Nr. 26 z r. b. str. 509), a biegało 24 konie, w tem Buckleigh, Solar Bear (czwarty), Hoplite, Coup de Roi, Jack Tar. Czas 3 m. 53 s. Handicap był bardzo udany i pole skupione wprost niezwykle w momencie gdy rozpoczynała się decydująca walka. **Near Relation** nie zdążył minąć Fet'a: przegrał o szyję. A ta fatalna szyja dzieliła go od wyjątkowego wyczynu jakim byłoby wygranie Cesarewitch'a dwa razy. Near Relation wygrał ten wyścig w roku zeszłym i żaden koń w historji turfu nie był tak bliski nieosiągniętego dotąd rekordu — Cesarewitch × 2!

A teraz o zwycięzcy.

Siwy Fet, syn klaczy Valda po Stephan the Great (siwy), kosztował jako roczniak 125 funtów. Jako dwulatek nie biegał, jako trzylatek biegał raz w dużem polu i był na szarym końcu. Jako czterolatek biegał 5 razy i wygrał jeden handicap pod wagą 48 kg., poczem został odkupiony za 370 gw.

W r. b. z początku biegał bardzo skromnie i po jednem ze zwycięstw był przez stajnię odkupiony za 20 f. wszystkiego. Ale tu już trener Hedges zauważył, że im dystans wyścigu dłuższy tem Fet idzie lepiej. Zaczął go próbować w coraz dłuższych wyścigach: koń przegrał jedną gonitwę o szyję, później wygrał w Brighton o łeb od wybornego niegdyś Light o'Love i wreszcie zwrócił na siebie uwagę szerszej publiczności zdobywając 5-go października **Nottingham Hcp.** na dystansie 3.200 mtr. To już było coś! Zaobserwowano że stajnia próbuje konia tylko na długich dystansach i powiedziano sobie: „To wybitny stayer: Cesarewitch'a może wygrać tylko prawdziwy stayer — gramy Fet'a". I w dzień wyścigu cota za Fet'a była tylko 20:2 (czwarty faworyt w polu 24), gdy za pierwszego faworyta cota wynosiła 13:2. I słusznie zrobiono, bo jeśli koń ma wygrać na długim, falistym, z jednym tylko zakrętem parcours'ie zwanym Cesarewitch Course w Newmarket — najsurowszym parcours'em na świecie — musi być koniecznie stayerem. Rachuby były dobre FET wygrał. Gracze mieli piękny dzień.

A teraz wszystkie wygrane na Cambridgeshire — próbę szybkości na średnim dystansie. Tutaj faworytem był 3-letni og. DAN BULGER, koń, który w Doncaster był trzeci, zaś w dniu 1 października zdobył **Clare Hcp.** (Ł 352, 1.600 mtr.). Pokonał on tutaj (pod wagą 9—) w tak zdecydowany sposób zeszłorocznego zwycięzcę Cambridgeshire Handicapu — wygalopowanego 6 l. Commander'a III (9—5) — że on i tylko on jest pierwszym kandydatem na Cambridgeshire Hcp. I słusznie. Pomimo, że w tak wielkim handicapie możliwe są zawsze niespodzianki ze względu na liczny udział i wielką rozpiętość skali wagi, pomimo, że faworyty często zawodzą w tej gonitwie — tym razem „szczęście" nie zawiodło: DAN BULGER (drugi faworyt w dzień gonitwy) wygrał **Cambridgeshire Hcp.** (Ł 1.750, 1.800 mtr.) bijąc o 2 dług. 3 l. og. Daytona po Fairway. Trzecim był Laureat II, czwartym Finalist, szóstym Commander III, dalej Noble King, Esquemeling — biegało 22 konie. Czas 1 m. 51⅗ s. Bardzo już dawno zwycięstwo w Cambridgeshire Hcp. nie było powitane z takim entuzjazmem, gdyż wygrał koń dobry na którego zwycięstwo bardzo liczono, a przytem wygrano na nim olbrzymie sumy — nie tylko w zakładach bezpośrednich, ale i w parze z Fet'em. W samym totalizatorze znalazło się 317 biletów wygranych na dublę Fet—Dan Bulger, a bookies przegrali olbrzymie sumy. Obrót totalizatora w dzień Cambridgeshire Hcp. był rekordowy i wyniósł 27½ tysiąca funtów, co dla toru leżącego o 3 godziny drogi koleją od Londynu jest sumą bardzo poważną.

Właściciel Dan Bulger'a—Sir Abe Bailey wygrał już uprzednio Cambridgeshire Hcp. 2 razy: ogierami Brown Prince (1917) i Raymond (1933), natomiast żokej T. Weston zdobył tę gonitwę po raz pierwszy.

Dan Bulger kupiony był jako roczniak za 340 funtów. Jest on synem niedawno padłego Bulger'a (Bridge of Earn i Black Gem — wnuczka Our Lassie) z kl. The Ram's Wife po Galloper

Light i Spirit of Bay po Bayardo i X (cross) as 2 sticks. Ta ostatnia klacz nosi nieco ekscentryczną nazwę — X (krzyż jak 2 laski).



Od czasu kiedy w Rosji sowieckiej zarąbano Aboyeur'a i Minoru — wiele się zmieniło. Dziś znaczenie konia pełnej krwi jest w pełni docenione, rząd popiera hodowlę koni wydatnie i sposoby popierania hodowli są tak samo przemyślane jak np. w Niemczech. Dużo starań kładzie się w rozwój wyścigów a ostatnio — wiele pieniędzy w import ogierów z Anglji — ojczyzny konia pełnej krwi. Zrozumiano, że zadanie standaryzacji eksterjeru (jeżeli wogóle jest możliwe) będzie dużo łatwiejsze, jeśli podstawy do hodowli dadzą klasowe ogiery oryginalne. Po nieudanej próbie nabycia wspaniałego Solario — do Rosji kupiono cały szereg cennych ogierów. A więc klasowy flyer i ładny koń, **Stingo**, powędrował do Rosji, lecz padł w drodze na okręcie. Następnie do Rosji zakupiono og. **Walter Gay** — konia który był drugi w Derby za Trigo, a odznacza się potężną budową — tylko rozrzuca przodem. Za tym nabytkiem poszły dwa konie wprost wspaniałego pochodzenia: jeden to **Flash Bye** — kościsty kasztan, syn niepobitego Hurry On z kl. Picture po Gainsborough i Plymstock po Polymelus i Winkipop — zwycięzca Ascot Gold Vase, drugi — **Fairbairn** po Fairway i Baby Polly po Spearmint i Pretty Polly. Rosja nabyła też **Caymanas'a** (Papyrus — Eagle's Eyrie po Royal Realm), który wygrywał wielkie handicapy w Anglii, a także og. **The Recorder** — pół-brata Fair Trial'a — po Captain Cuttle i Lady Juror. Jest to trzeci ogier w stawce, którą wymieniam, z linii męskiej Barcaldine przez Hurry On. (Walter Gay, Flash Bye, The Recorder). Jest to krok bardzo rozumny.

Do tej pory już przeszło 100 ogierów pełnej krwi nabył rząd sowiecki w Anglii, a dalsze zakupy są w toku.



Zakończył karierę i został wzięty do stada 4 l. ogier **Field Trial** syn derbisty Felstead'a i najlepszej bodaj klaczy stadnej lorda Astora — Popingaol. Ta klcaz dała w stadzie: Pogrom (Oaks), Book Law, która zdobyła St. Leger i jest matką og. Rhodes Scholar (Ec), dalej Book Debt — matkę Pay Up (2000 gw.), Miss Gadabout (druga w Oaks), ogiera Writ, Caracol, klacze Fair Cop i Splendit Jay. Field Trial był trzeci w Derby Bahrama'a i wygrał King Edward VII St. oraz Derby Trial St., a pochodząc od tak znakomitej klaczy powinien być pierwszorzędnym stallionem, zwłaszcza, że wyróżnia się budową. —



Kilkakrotnie już wspominałem w ciągu roku o niezłych wyścigach wygranych przez og. **Chrysler II,** ponieważ jest to jeden z ostatnich synów znakomitego i niezawodnego reproduktora Teddy, a pochodzi od klaczy Quick Change po Hurry On i Broderie po Tracery — dobra kombinacja krwi Bend Or — Barcaldine. Ostatnio wygrał on **Final St.** (2400 mt. w Newmarket) bijąc 3 l. Columcille. Syn Teddy'ego może być kandydatem na cennego ogiera. —

Kilka, niewielkich zresztą, wyścigów z rzędu zdobył 3 letni **Dytchley,** syn Blandford'a i Valediction po Gay Crusader i Valona po Land League, przyczym w Non-stayers Pl. pobił Barra Sahib'a, który jako dwulatek tak obiecująco się zapowiadał.



5 l. wałach lorda Derby **Highlander,** zrezygnował z wielkich wyścigów, ale w gorszym towarzystwie nie miał wiele do roboty, zapewniając sobie 5 zwycięstw w krótkich odstępach czasu. Highlander jest synem klaczy **Scapa Flow.** Pięć zwycięstw jej syna zadecydowało o tem że Scapa Flow jest obecnie **klaczą stadną, której potomstwo wygrało rekordową sumę** w Anglii — już przeszło **84000 funtów.** Najwięcej wygrały: Fairway — Ł. 42722, dalej Pharos (15694), Fair Isle (13219), Spithead (5641), Highlander (przeszło Ł. 4000), wreszcie drobniejsze sumy wygarły Pentland, Fara, Pharillon. Obecnie Scapa Flow prowadzi przed Galicią i Mowerina oraz Gondolette.

A teraz mała historyjka o Scapa Flow. W dniu 25 sierpnia 1917 r. lord Derby zapisał ją do małego sprzedażnego wyścigu w Stockton; gonitwę tą Scapa Flow przegrała do Per Annum. Niejaki p. Wyllie zwrócił uwagę na wspaniały, choć nie uwieńczony zwycięstwem finisz klaczy i zapragnął skorzystać z prawa kupna klaczy ze sprzedażnego wyścigu. Jednakże jeden z trenerów szkockich Mc. Guigan oświadczył panu Wyllie, że on może kupić Scapa Flow taniej z wolnej ręki. Zwrócił się z tym do managera lorda Derby, Lambtona, lecz ten nie mógł w tej sprawie postanowić nic bez lorda. Jednocześnie Mc. Guigan zaznaczył, że jeśli Lambton chce zatrzymać Scapa Flow dla lorda Derby, to niech kupi konia (Tom Rintoul), który we wspominanym wyścigu przyszedł trzeci. Lambton zdecydował się na to odrazu i dzięki Tom'owi Rintoul — Scapa Flow pozostała u lorda Derby. Okazała się jako klacz stadna „a gold mine", a jeszcze rentowniejszą kopalnią złota są jej synowie Fairway — tegoroczny champion reproduktorów oraz Pharos. —

A wszystko wisiało na włosku w dniu 25 sierpnia 1917 r.!



Historyczną gonitwę **Town Plate,** w której żokejami są kobiety, wygrała w r. b. Miss Thrale, córka trenera na **Jimmy's Pet,** bijąc o głowę Eastern Loveliness pod właścicielką Miss Monekton. Trzecia była Miss Bell na Caliph of Baghdad. Miss Thrale uczestniczyła po raz pierwszy w tej gonitwie rozgrywanej w Newmarket, natomiast Miss Bell wygrała ją przed tym już trzykrotnie. —



Konie króla Edwarda VIII, z powodu żałoby, biegały w r. b. w barwach lorda Derby, z dość dużym powodzeniem. Feola była jedną z lepszych klaczy trzyletnich, a pysznego pochodzenia (Fairway i Scuttle, która wygrała 1000 gw.) 4 l. kl. **Fairlead** wygrała ostatnio **HWFA Willams Memorial Hcp** (Ł. 1080). Stajnia królewska będzie reaktywowana w r. 1937. Aby uniknąć możliwych zmian na stanowisko żokeja zaangażowano młodego, zaledwie 21-letniego chłopca J. Crouch'a — dzielnego, obiecującego jeźdźca, który w r. b. wygrał 31 wyścigów i któremu prasa fachowa złożyła powinszowania z powodu objęcia odpowiedzialnej placówki.

Brown Jack.



Henryk Ankier

G A F F



GAFF (Javelin — Clovelly po Chaucer), kl. c. gn. ur. 1916 r. w st. p. W. Allison w Anglii, własność Senat. E. Kurnatowskiego.

Walka o tytuł najlepszej klaczy stadnej w Polsce, tocząca się dotąd między krajowymi Sevillą i Elaunay oraz angielską Gaff, została w r. b. bezapelacyjnie już rozstrzygnięta na korzyść tej ostatniej. Dwudziestoletnia Gaff, która po wielu podróżach i przygodach znalazła nareszcie w stadzie Łochów pewne schronienie na ostatnie lata swego żywota, zasłużyła sobie w zupełności na tytuł „polskiej Scapa Flow".

Dzieje Gaff, matki i babki klasycznych zwycięsców w Polsce, zważywszy, że ośmioro jej przychówku znajduje się w Polsce w czołowych stadach i w przyszłości niejednokrotnie będzie reprezentowane w rodowodach, zainteresują zapewne wszystkich naszych hodowców i sportsmenów.

Gaff urodziła się w r. 1916 w stadzie W. Allisona, znakomitego hippologa, propagatora teorii Bruce Lowe'a, ale niezbyt szczęśliwego hodowcy. Dwulatką nie biegała, zaś jako trzyletnia startowała tylko 3 razy w gonitwach sprzedażnych na dystansie 1000 mtr. (!) nie zajmując ani razu płatnego miejsca.

Na wiosnę 1920 r. 4 l. Gaff pokryto Radiant'em i sprzedano do Polski, wraz z 3 l. Vola (późniejszą matką Kratera) i obie te klacze przyjęły udział w sezonie jesiennym w Warszawie w barwach śp. Fr. Jurjewicza i A. hr. Wielopolskiego. Należy przypuszczać, że Gaff uchodziła za jałową, gdyż eksploatowano ją dość intensywnie.

Od 16 września do 5 listopada biegała mianowicie 9 razy, przyczem była 3 razy pierwsza, 2 razy druga, 3 razy trzecia i 1 raz czwarta — sumy wygranych ze względu na zmienną wartość marki nie przytaczam.

Poprzedzona sławą dobrych galopów Gaff rozpoczyna swoja karierę w Warszawie dwoma łatwymi zwycięstwami w grupach na dystansie 2100 mtr., poczym bierze udział w nagrodzie Rzeki Wisły, zajmując czwarte miejsce za Perą, Menzalą, Tortajadą w stawce 8 koni. Z kolei Gaff przerzuca się na krótsze dystanse i jest trzykrotnie z miejscami za dobrymi ówczas sprinterami Artémis, Kaśką, Ueberlaufer, poczym odnosi największy swój tryumf, bijąc na dystansie 2100 mtr. Carrambę. Zaledwie 5 dni później Carramba w nagrodzie im. ks. ks. Lubomirskich, bije o kilkanaście długości elitę stayerów ówczesnych z Namorobem, Aragwą i Parachutem na czele. Z obowiązku kronikarskiego musimy nadmienić, że po porażce Carramby dosiadający go ż. Winkfield otrzymał ostrzeżenie od stewardów i zwolnienie ze stajni p. M. Róga.

Gaff po tej sensacyjnej wygranej przychodzi trzecia w gonitwie pozagrupowej, wygranej przez Aragwę i kończy swoją karierę niespodziewaną porażką do M-me Angot na dystansie 1600 mtr.

Stajnia śp. Fr. Jurjewicza i A. hr. Wielopolskiego została z końcem roku 1920 zlikwidowana i konie starsze tej stajni m. in. Namoroba, Hejnała, Gaff, Nadzieję (matkę Granata) nabył maj. Michał Sawicki. Widocznie w tym okresie szczęście sprzyjało p. Sawickiemu, gdyż z partji roczniaków sprowadzonych z zagranicy przez Tow. Zach. do Hod. Koni w Polsce, wylosował Radiation i Puddlera, które okazały się czołowymi dwulatkami w r. 1921.

W 1922 r. p. Sawicki zmuszony był zlikwidować jeszcze przed sezonem swoją stajnię wyścigową, natomiast zatrzymał Gaff i figuruje jako hodowca pirewszych trzech jej potomków: Bien Joué, Forwarda i Sandy. Gaff przechodzi następnie do rąk p. J. Hallenburg-Hallera, od którego nabywa ją p. K. Dzierzbicki, w którego stadzie urodziły się Dziwo II i Drednot. Z wielkim rozmachem zainicjowana Kresowa Spółka Hodowlana nabywa Gaff oraz szereg innych cennych klaczy i wysyła je do Francji w celu pokrycia czołowymi reproduktorami. Niestety to ryzykowne przedsięwzięcie omal nie zakończyło się katastrofą, zaś dla Gaff pomimo że była kryta przez Mon Talisman i Tricard były to trzy stracone lata. Po rozwiązaniu Kres. Sp. Hod. nadbył Gaff p. Eryk Kurnatowski, który posiada obecnie w Łochowie również córkę Gaff, Genovę, oraz wnuczkę — Garonne.

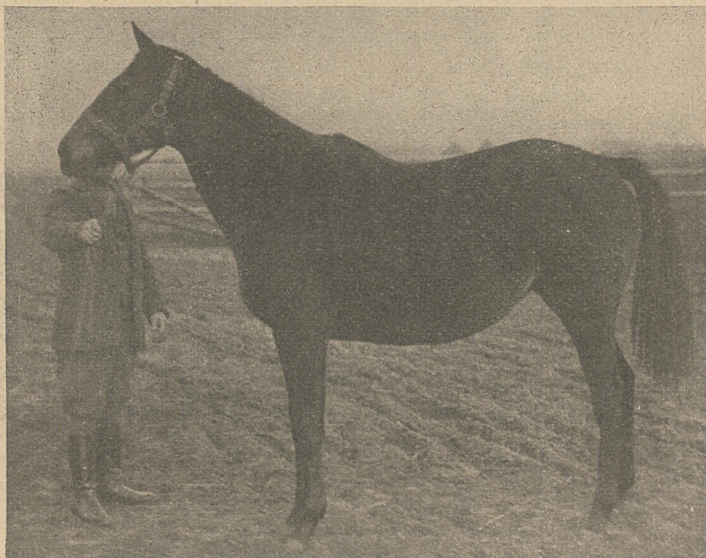
Dotychczasowa kariera stadna Gaff przedstawia się następująco:

				Suma wygranych
1921	og. c. gn.	Bien Joué	po Radiant	zł. 4.340
1922	og. c. gn.	**Forward**	po Fils du Vent	„ 360.250
1923	kl. gn.	Sanda	po Morganatic	„ 590
1924	brak danych		po Balthazar	—
1925	kl. c. gn.	**Dziwo II**	po Morganatic	„ 70.120
1926	jałowa		po Fils du Vent	—
1927	poroniła		po Harrier	—
1928	og. gn.	Drednot	po Stavropol	„ 160
1929	kl. gn.	**Genova**	po Villars	„ 183.040
1930	og. gn.	Gaffino	po Mon Talisman	—
1931	kl. sk. gn.	Gafsa	po Mon Talisman	—
1932	kl. padła		po Tricard	—
1933	og. gn.	**Gaffeur**	po West Nor West	„ 98.300
			razem	zł. 716.800

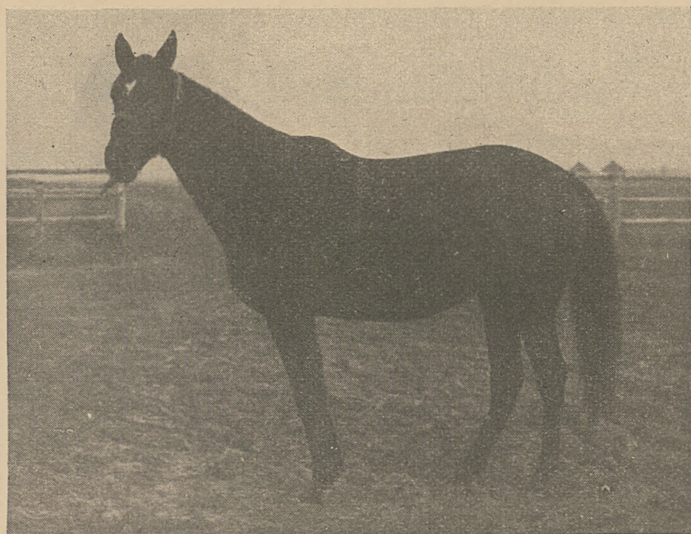
W ostatnich dwóch latach (1934, 1935) Gaff była jałowa po Villars *), niemniej olbrzymia suma wygranych jej potomstwa (według obecnego kursu **27.500 fst.**) stawia ją na równi z czołowymi klaczami Europy.

Rozpatrzę teraz pokrótce dziewięcioro potomstwa Gaff: 1) Bien Joué, był przeciętnym grupowcem i jedyny jego tytuł do sławy to wygranie po raz pierwszy w Warszawie po wojnie dwóch

*) W r. b. Gaff przyprowadziła klaczkę po Rapace i jest niewątpliwie źrebna po Highborn II.



GARONNE (Collaborator — Dziwo II po Morganatic i Gaff), kl. c. gn. ur. 1931 r. w st. Kresowej Spółki Hodowlanej, wł. Sen. E. Kurnatowskiego.



GENOWA (Villars — Gaff po Javelin), kl. gn. ur. 1929 r. w st. Kres. Spółki Hodowl., własność Sen. E. Kurnatowskiego.

gonitw dzień po dniu. 2) Forward uchodzi za najlepszego konia powojennego w Polsce, wygrał bowiem nietylko rekordową sumę, ale zdobył 12 nagród klasycznych, a mianowicie: 3 razy Prez. Rzplitej, 3 razy Sac à Papier, 2 razy Janowską, Derby, W. Warszawską, Jubileuszową. Jako reproduktor zadebiutował obiecująco, dają m. in. Bałtyka zwycięscę nagród im. Wielopolskiego, Zamoyskiego, Sac à Papier. 3) Sanda była bezwartościową spinterką, w stadzie jednak potrafiła się już wyróżnić, dając pożytecznych stayerów: Prusa i Remorsa. 4) Dziwo II zdobyła m. in. Oaks, bijąc Estellę II i Ferganę, zaś w stadzie pierwszym jej przychówkiem była Garonne, zwycięzczyni nagród Krasne i Wielkiej Warszawskiej 5) Drednot — bezwartościowy. 6) Genova, znakomita stayerka, zwycięzczyni nagród Widzowa, Wielka Warszawska, Janowska, im. ks. ks. Lubomirskich, rekordzistka wśród klaczy sumą wygranych. 7) Gaffino, urodzony we Francji, został sprzedany do Hiszpanii. Calendrier des Courses des Chevaux podaje, że wygrał w r. 1933 dwie gonitwy na sumę 17.600 fr. o dalszej jego karierze nic nie wiem i dlatego sumy tej nie zaliczyłem do wygranych przychówku Gaff. 8) Gafsa, urodzona we Francji, została sprowadzona do Polski, nie udało się jednak wyprowadzić jej do startu i obecnie znajduje się w st. W. hr. Pinińskiego. 9) Gaffeur, który wraz z Horyniem i Karesem stanowi czoło tegorocznych trzylatków, ma przed sobą jeszcze dużo możliwości do wygrania zwłaszcza, że dłuższe dystanse bardziej mu odpowiadają. Największy tryumf odniósł w St. Leger.

Ogółem potomstwo Gaff zdobyło 18 nagród klasycznych w Polsce, zaś jeżeli doliczyć wnuków (Bałtyk i Garonne) — 23 nagrody. Zasługuje na podkreślenie, że 22 nagrody zostały zdobyte przez potomtswo Gaff dopiero **w wieku lat 3 i wyżej** i wszystkie przytym **na dystansie 2100 mtr. i więcej.**

Ten niezwykły sukces stadny Gaff po skromnej karierze wyścigowej jest tym bardziej zastanawiający, że i rodowód klaczy dla współczesnego hodowcy na pierwszy rzut oka nie przedstawia się fascynująco. Anglik w takim wypadku nie zastanawia się i powiada „Handsome is as handsome does".

GAFF (18) ur. w r. 1916	Javelin (1909)	Spearmint	Carbine ●
			Maid of the Mint
		Full Cry	Flying Fox
			Lady Willikins
	Clovelly (1910)	Chaucer	St. Simon
			Canterbury Pilgrim
		Fisher Girl	Trenton ●
			Blow

Javelin, zwycięsca Exeter St, pochodził z pierwszego przychówku po Spearmint i w karierze stadnej w Anglii dał zwycięsców na nikłą sumę 4.113 fst. Wystawiono go w r. 1925 na licytację, na której nabył go hodowca belgijski Parmentier za 85 gwinei i stanowił nim również bez powodzenia do roku 1929, w którym Javelin padł. Przypomnę tu, że w Polsce biegał z powodzeniem importowany z Anglii syn Javelina, Zerwikaptur.

Jest rzeczą powszechnie znaną, że synowie **Spearmint'a** (Derby, Gr. Prix de Paris) zawiedli w stadzie, córki natomiast są poszukiwane na wagę złota, dały bowiem: w Anglii: Craganour, Lancegaye, Comrade, Argosy, Colorado Kid; we Francji — Pot au Feu, Hotweed, Brulette, Sir Gallahad, Admiral Drake; w Italii — Michelangelo, Nesiotes.

Full Cry, zwycięzczyni Pr. of Wales St, importowana do Francji, odznaczyła się tam dając Radames II, zwyc. Prix du Président, oraz Fulda II, matkę Barrabas (Prix des Sablons). Importowana do Polski francuska Faustine (Mon Général — Fulda II), jest matką Faustine II, zwycięzczyni nagr. Rzeki Wisły.

„Trzykrotnie wieńczony" **Flying Fox** wsławił się prawie wyłącznie swymi synami, natomisat cenną klaczą w rodowodzie Gaff jest **Lady Willikins,** matka Marcovila. Ten ostatni przeszedł do historii jako ojciec Hurry On'a, Golden Orb'a, Milton'a oraz Miss Matty (m. Papyrusa). Ogólnie wziąwszy w prawej stronie rodowodu Gaff mamy do czynienia z „right names in the wrong positions", to znaczy, że znakomici ojcowie matek są reprezentowani przez synów i naodwrót.

Clovelly, matka Gaff, biegała w Anglii jako 2 i 3-letnia 7 razy w gonitwach najniższej wartości i ani razu nie była z miejscem. Jest natomiast córką niezrównannego **Chaucer'a,** którego córki dały w Anglii zwycięsców w 464½ gonitwach na sumę 347.660 fst., w tej liczbie Fairway, Pharos, Hyperion, Colombo, Colorado, Caerleon, Fair Isle. O **St. Simon'ie** i **Canterbury Pilgrim** nie będę się szerzej rozwodził, ponieważ imiona ich i wyczyny są zbyt znane.

Trenton i **Carbine,** pradziadowie Gaff, urodzeni w Australii po Musket (inbreed 4×4) importowani zostali dla dodania staminy nerwowym z powodu zbytniego przesycenia krwią St. Simona klaczom W. Brytanii. Stayerami par excellence byli również Flying Fox i Spearmint i po nich zapewne dziedziczy potomstwo Gaff swoją staminę. Córka bezwartościowych rodziców przechowała widocznie otrzymaną od dalszych przodków klasę i okazała się dla Polski najświetniejszym importem powojennym.

Raidy długodystansowe

Źródło wskazówek dla oficerów konnicy i hodowców

(Ciąg dalszy).

Wyścigów terenowych obecnie odbywa się w Europie bardzo dużo. Są one rozmaitego typu, najliczniejsze są te, które urządzają rozmaite pułki kawalerii. Nie ma prawie numeru niemieckiego pisma hipicznego, któryby nie zawierał sprawozdania o jednym z takich „Geländeritte". Odbywają się one zwykle na dystansach od 10 do 15 klm., rzadziej na dłuższych, i zawsze prowadzą przez kilkanaście przeszkód, naturalnych albo budowanych.

Wyliczenie, chociażby tylko najważniejszych z tych prób, nie wniosłoby nic nowego do zagadnienia o sposobach wypróbowania wytrzymałości konia. Zacytuję, na wyrywkę, jeden wyścig terenowy zorganizowany bieżącego roku, w Akwizgranie.

Trasa była wytknięta na przestrzeni 12,6 klm. przez 17 przeszkód stałych, do 1,10 m. wysokich, do 3 m. szerokości. U startu stanęło 30 jeźdźców.

Pierwszą doszła do mety siwa klacz Mira, własność naczelnika brygady Lampe, dosiadana przez dowódcę roty Haas, przebiegłszy dystans w 17 minut 25 sek.

Tego rodzaju próby nie stanowią selekcji. Zwycięska Mira prawdopodobnie, będzie długo służyła jako koń wojskowy i dopiero w starszym wieku pójdzie do stada. Nie można jednak zaprzeczyć, że przez samą mnogość takich prób wyświetla się dobitnie służbowa wartość koni którymi rozporządza armia niemiecka.

Jak dalece dowództwo jej dba o wypróbowanie wytrzymałości posiadanych koni, o tem świadczą urządzane, na dłuższych dystansach przebiegi zaprzęgów w czwórki. Na przykład:

We Frankfurcie nad Menem urządzono próbę wytrzymałości koni gorącej krwi w zaprzęgach, na dłuższą metę, (Dauerzugleistungsprüfung für Warmblutpferde) na warunkach następujących:

Długość trasy 60 klm., z których pierwsze 25 klm. mają być przejechane kłusem, następne 5 klm. stępa, potem znowu 25 klm. kłusem i znowu 5 klm. stępa. Wzięło udział w tym konkursie 11 czwórek.

Pierwszą nagrodę zdobył podpułkownik Ruppert ze szkoły kawaleryjskiej. Czwórka, którą powoził, przebiegła pierwszy etap (25 kl.) w 137 minut, następnie przeszła 5 kl. w 59 min. trzeci etap (25 kl.) w 81 min. i ostatnie 5 klm. w 48 min. Po przybyciu do mety była sucha i nie okazywała żadnych oznak zmęczenia.

Jak widzimy, płk. Ruppert jechał bardzo ostrożnie; pół drogi przebył powoli, a dopiero na drugiej transzy ruszył bardzo szybkiego kłusa. (3, 2 min. — kl.). Fakt, że wszystkie konie w czwórkach nagrodzonych, doszły zupełnie zdrowe, świadczy o istotnie dużej wytrzymałości koni tego pochodzenia, jakie w konkursie figurowały.

Drugi typ wyścigów terenowych, to są te, które urządzają wielkie stada państwowe ras gorącej krwi, (za wyjątkiem pełnej krwi angielskiej) i szlachetnej półkrwi, w celu wypróbowania i porównania wartości swoich pupilów przeznaczonych na to aby jako reproduktory państwowe i prywatne poprawiały rasy krajowe. Są one wprowadzone w Instytucie Kelloga w Kalifornii, w Saumur we Francji, w Celle dla hanowerów, w Trakenach i w Insterburgu dla koni wschodnio-pruskich. Trening, któremu poddane są źrebce trzyletnie, nie jest tak surowy jak ten stosowany w stajniach wyścigowych pełnej krwi. Nie tak surowe są zresztą same próby. Tych wyścigów nie opisujemy szczegółowo, po pierwsze dla tego, aby się nie powtarzać, gdyż w „Jeźdźcu i Hodowcy", umieszczony był o nich specjalny artykuł w marcu b. r., powtóre dla tego, że nie są to właściwe próby długodystansowe, dla wykazania wytrzymałości.

W przebiegach seryjnych, na przestrzeniach od 10 do 13 klm., powtarzanych kilkakrotnie, komisja expertów stawia stopnie za wyczyn w terenie (wytrzymałości), za rączość, za styl ruchów za pokrywanie terenu w galopie, za dobry stęp i kłus. Suma dobrych stopni decyduje o klasyfikacji koni.

Do pewnego stopnia tylko, można uważać za próby wytrzymałości, steeple dla koni pół krwi, wchodzące w program turniejów hippicznych urządzanych w Akwizgranie, w Hamburgu, we Frankfurcie w Insterburgu i innych miastach, na dystansach od 4.500 do 6.200 m. Bezwarunkowo jednostki biorące w nich udział z powodzeniem, muszą posiadać poważny stopień wytrzymałości. Są to jednak próby robione przy specjalnych warunkach treningu i starannego utrzymania, jakie się stosuje do koni wyścigowych.

Przejdźmy do analizy raidów ściśle długodystansowych, od 60 do 120 kl. jednodniowych.

W roku bieżącym, kroniki sportowe zanotowały ich dwa.

Jeden, odbyty w nocy z 6-go na 7-y czerwca, w Szwajcarii, na trasie Bern-Morges, 120 klm., w którym palmę zwycięstwa otrzymał porucznik Fray, na klaczy Modestie, w 6 godzin 38 minut. Startowało 21 jeźdźców. 19 bieg ukończyło, ale nie wszystkich uznano, ponieważ weterynarze wyrazili powątpiewanie co do stanu zdrowia kilku koni.

Wyczyn koni które przyszły pierwsze i wyglądały świeżo, był bądź co bądź znakomity. Sprawozdania prasy miejscowej, na razie brzmiały jak okrzyk triumfu, ale wkrótce potem kilka koni zachorowało wskutek przebytego nadmiernego wysiłku i wycieńczenia. 6 z ich liczby padło, a 4 inne nie były już zdolne do służby w wojsku.

Taki rezultat mógłby skłonić do wniosku, że raidy dystansowe jednodniowe, gdzie rekord czasu decyduje o zwycięstwie, nie są miarodajne, ani celowe. Zdanie to już było wypowiedziane przez poważnych hipologów i pomimo tego że były także raidy na przestrzeni od 60 do 100 klm. z wynikiem dodatnim i prawie bez ofiar, nie będziemy bronić tezy przeciwnej. Jednakże wypada przytoczyć przykład drugiego biegu odbytego w Ameryce roku zeszłego, którego wynik jest pouczającym. Powtarzamy opis z protokółów klubu. Stadskanal Riding Club, z Netherlands.

„Warunki tej próby były tak określone", mówi dziennik klubu, „że powinny więcej zainteresować każdego amerykańskiego amatora konnej jazdy, jak próby organizowane przez władze wojskowe."

Dystans wynosił 40 mil (około 60 klm.). Każdy koń mógł biedz taką allurą jaką się jeźdźcowi podobało i zatrzymywać się na odpoczynek wedle jego woli, ale musiał być badany przez weterynarza na każdym zatrzymaniu i przy końcu.

Z 45-u biorących udział w danej próbie, jeden koń ukończył przebieg z bezwzględnie dobrym rekordem, a był to ogier czystej krwi arabskiej. O 8-iu innych uczestnikach, orzeczenie jury brzmi, „Nie całkiem zadawalające". Arab niósł 248 funtów. Inne konie najwięcej 196. Wszystkie były większe od araba, który mierzył 14,3. Arab przegalopował 40 mil w trzy godziny 16 minut oprócz 26-u minut straconych na odpoczynki Koń który przyszedł drugi, zużył na ten kurs 3 godz. 35 min., a na przystankach odpoczywał 45 min. Zmierzona temperatura u wszystkich koni, u jednego tylko araba okazała się ta sama przed rozpoczęciem biegu i po jego skończeniu. U innych koni zwiększała się nawet do 4-ch stopni i więcej.

Wskazówki praktyczne któreby można wysnuć z rozważania opisu powyższego raidu i tego który omówiliśmy poprzednio mogłyby się wydawać sprzeczne. Do uwag i wniosków, przystąpimy przy końcu, po przytoczeniu relacji o raidach kilkodniowych.

. . . .

Za najbardziej miarodajne, o ile chodzi o porównanie wytrzymałości koni, uważamy raidy długodystansowe rozłożone na

trzy dni conajmniej i zakończone wyścigiem. Z tych które odbywały się ostatniemi laty najbardziej systematycznie zorganizowane były we Włoszech.

Raid Mediolan — Verceil — Turyn, 190 klm. W maju 1935 roku. Bohaterem tego raidu był francuski kapitan Sougnac, na koniu pełnej krwi „Scandale", jedyny reprezentant francuskiej armii, przeciwko 20-u Włochom.

1-y etap Mediolan — Verceil, droga wiedzie z początku po makadamie, potem jedzie się po ścieżkach. Kapitan Sougnac prowadzi, po 60-u klm., zsiada z konia i daje mu popaść się trochę świeżą lucerną. W Olegio pierwszy posterunek kontroli i przejazd przez most na Tessynie, w obecności jenerała Ostrani, inspektora kawalerii włoskiej, który od tej chwili towarzyszy jeźdźcom. Odcinek przebyty pierwszego dnia wynosił 100 klm.

II-gi etap, 90 klm. od Verceil do Turynu, był trudniejszy, z powodu terenu skalistego nad brzegami rzeki Po, która została przebytą w Chiavasso. Scandale przeszedł tę drogę w 7 godzin.

Następnego dnia steeple-chase na 4000 metrów, na hipodromie Mirafiori. Wszyscy 21 uczestnicy stawili się u startu, co już jest dowodem, że dwudniowy raid poprzedni był umiejętnie i ostrożnie jechany, jeżeli ani jednego konia nie wytrącił z konkursu. Po 3000 metrach Scandale przyspiesza tempo i ucieka. O 6 długości za nim staje Rothamora.

Scandale, mówi sprawozdawca, wracał do stajni zupełnie świeży. Piękny wyczyn, ale nie przedstawiający nic dziwnego, gdyż jest to 10-o letni steeple-chaser, po Tracy le Val, od Sans Vertu, siostry wybitnych steeple-chaserów, znany we Francji jako koń wielkiej wytrzymałości i żelaznego zdrowia. Takie jednostki zawsze będą zwyciężały na raidach długodystansowych.

(Dok. nastąpi) **F. Kotowicz.**

Mistrzowi powożenia!

Dzienniki niemieckie, a szczególniej te, które są organami sportu konnego między innemi SANKT GEORG. Nr. 21 1936 r. przyniosły wiadomość o śmierci BENNO von ACHENBACHA.

Zmarły nie był znany w szerokich kołach sportu konnego, nie umieszczano też jego nazwiska w kronikach sportowych, a jednak dla sportu konnego zrobił on znacznie więcej, niż niejeden gwiazdor na firmamencie sportu jeździeckiego.

Wystarczy powiedzieć, że zasługi jego przekraczają granicę państwa niemieckiego — i osiągają wartości szersze, bo europejskie. Również i nasz sport konny w wielu wypadkach opierał się na wzorach i zasadach podanych przez tego mistrza.

Każdy, kto mówi o sporcie konnym — ma na myśli przeważnie hippikę i wogóle jazdę konną, natomiast nikt, albo mało kto, zwraca uwagę na jazdę zaprzęgiem. BENNO von ACHENBACH był jedynym w swoim rodzaju człowiekiem, który całe swoje życie poświęcił zagadnieniu powożenia i uczynił z niego prawdziwą sztukę jeździecką.

Na podstawie długoletniej praktyki oraz skrupulatnych studiów doszedł do wniosku, że i jazda zaprzęgiem jest sztuką.

Aby być rzeczywistym znawcą tej sztuki ACHENBACH studiował wszystkie sposoby powożenia najpierw w Anglii, a później w innych państwach zachodniej Europy.

Studia swoje opierał przede wszystkim na praktyce, którą uprawiał z prawdziwym zamiłowaniem. To też jego podręcznik „Anspannen und Fahren" był bodajże pierwszym w Europie, tak dokładnie opracowanym.

Pierwsze wydanie pracy jego w roku 1922 zaskoczyło opinię publiczną — był to prawdziwy wypad człowieka, o którym dotąd niesłyszano, a gdy usłyszano — to tak skutecznie, że w ciągu 3-ch lat praca ta doczekała się aż pięciu wydań.

Podręcznik ten obejmuje całą sztukę powożenia, a każdy rozdział obfituje w nieocenione wiadomości praktyczne.

Czytelnikowi podręcznik ACHENBACHA podaje wiele, ale zarazem zmusza równocześnie do myślenia, a woźnicy daje nie tylko wiadomości praktyczne, ale wychowuje go na inteligentnego znawcę sztuki kierowania zaprzęgiem.

„JEST TO JEDYNA, PIĘKNA KSIĄŻKA, KTÓREJ TREŚĆ BŁYSZCZY JAK OSZLIFOWANE BRYLANTY I KTÓRA WYRAŻA BOGATEGO DUCHEM AUTORA" — tak o nim wyraża się autor nekrologu, umieszczonego we wspomnianym numerze Nr. 21. SANKT GEORGU.

Teorie ACHENBACHA o zaprzęgach są sławne — ale kto był świadkiem jego jazdy zaprzęgiem np. szóstką powożoną z kozła, ten przeżywał prawdziwą emocję. Potrafił on bowiem kierować szóstką tak, że widzowi wydawało się jakby to był tylko jeden koń.

Jego propaganda kunsztu powożenia była tak silna, że w Niemczech w dobie powojennej, a więc w czasie rozwoju motoru, organizowano całe szeregi prywatnych kursów powożenia zarówno wśród małej, jak i wielkiej własności ziemskiej.

My Polacy również korzystaliśmy z podręcznika ACHENBACHA, przeto w tych słowach pośmiertnych chcemy wyrazić uznanie dla jego pracy.

Wiński Tomasz
rotmistrz.

KRONIKA

KRAJOWA

WIADOMOŚCI OFICJALNE



TOWARZYSTWO HODOWLI KONIA ARABSKIEGO

Walne Zebranie członków T-wa Hodowli Konia Arabskiego odbyło się dnia 26 listopada b. r. w lokalu Towarzystwa, przy ul. Rozbrat Nr. 44-a.

Prezes Aleksander hr. Dzieduszycki po zagajeniu zebrania wygłosił sprawozdanie z dziesięcioletniej działalności Towarzystwa.

(patrz str. 647)

Walne Zebranie udzieliło Zarządowi notarialnych pełnomocnictw na nabywanie, obciążanie i sprzedaż nieruchomości.

Sprawozdanie rachunkowe przyjęto bez zastrzeżeń.

W imieniu Komisji Rewizyjnej p. Lucjan Morzycki przedstawił sprawozdanie za rok 1935, kończąc następującym wnioskiem:

„Komisja Rewizyjna Towarzystwa Hodowli Konia Arabskiego zbadała księgi i dowody kasowe za r. 1935, znalazła je w należytym porządku i stawia wobec tego wniosek o udzielenie Zarządowi absolutorium".

Absolutorium zostało udzielone.

Zebrani zatwierdzili preliminarz budżetowy na r. 1937.

Do Zarządu zostali wybrani p. p.:
Paweł Gutowski,
Roman ks. Sanguszko.

Do Komisji Rewizyjnej zostali wybrani na członków p. p.:
Władysław Kołaczkowski,
Lucjan Morzycki,
ppłk. Witold Radecki-Mikulicz,
na zastępcę p.:
Jerzy Bąkowski.



SPRAWOZDANIE

z zebrania Zarządu Naczelnej Organizacji Związków Hodowców Koni w Polsce.

Dnia 20 października 1936 roku odbyło się zebranie Zarządu Naczelnej Organizacji.

Przewodniczył Prezes Stanisław Karłowski.

Obecni byli: Vice-prezes urzędujący Bronisław Walicki, członkowie: pp. płk. dypl. Zbigniew Brochwicz-Lewiński, Antoni Budny, Józef Bronikowski, Kazimierz Dzianott, Szambelan Tomasz Komierowski, Aleksander hr. Ledóchowski, Jan Lipski, Władysław hr. Piniński, Eugenjusz Roth, Jan Slizień, zastępcy: pp. Zygmunt Krzymuski i Józef Młodecki oraz zaproszony p. Józef Lossow członek Zarządu Poznańskiego Związku Hodowców Koni.

Jako przedstawiciele Ministerstwa Spraw Wojskowych obecni byli pp.: płk. Stefan Dembiński, Dowódca Taborów i Szef Remontu oraz mjr. Karol Wisłouch Kierownik Remontu.

Jako przedstawiciel Ministerstwa Rolnictwa i Reform Rolnych w zastępstwie inż. Witolda Pruskiego Naczelnika Wydziału Chowu Koni obecny był inż. Zbigniew Żaboklicki.

Nieobecność usprawiedliwili pp.: Prezes inż. Jan Grabowski, Tadeusz hr. Ciecierski, płk. Ryszard Gieszkowski.

Protokułował p. Stanisław Epstein.

Przewodniczący Prezes Stanisław Karłowski otworzył obrady, przystępując do odczytania porządku dziennego, który zebrani przyjęli.

Vice-prezes urzędujący Bronisław Walicki zreferował ogólnie sprawę projektowanego urządzenia Wszechpolskiej Wystawy Koni w Lublinie w 1937 roku, nad czym otworzył dyskusję Prezes Stanisław Karłowski.

Zebrani po wysłuchaniu oświadczenia p. Antoniego Budnego, że Lubelski Związek Hodowców Koni poczynił już pewne kroki w Ministerstwie Rolnictwa i Reform Rolnych nad zrealizowaniem powyższej Wystawy, wyczerpująco przedyskutowali możliwości urządzania corocznie Wszechpolskiej Wystawy Koni, tak w Lublinie, jak i w innych miejscowościach Kraju i na wniosek płk. dypl. Zbigniewa Brochwicz-Lewińskiego uchwalono, poczynić odpowiednie starania w Zarządzie miasta stołecznego Warszawy, aby w planie urbanistycznym przewidziano możliwości urządzania podobnych imprez w stolicy, wzorem innych większych państw europejskich.

Następnie płk. Stefan Dembiński postawił wniosek aby w ciągu pięciu lat rokrocznie była urządzana Wszechpolska Wystawa koni, motywując go między innymi koniecznością najracjonalniejszej propagandy hodowli krajowej. W rezultacie zebrani idąc za wnioskiem płk. Stefana Dembińskiego uchwalili urządzanie corocznie Wszechpolskiej Wystawy koni w stałym terminie, obierając jako miejsce Lublin do czasu, kiedy powstanie możliwość urządzania jej w stolicy. Na zakończenie powyższej sprawy p. Antoni Budny odczytał projekt zasad, normujących organizowanie Wszechpolskich Wystaw koni, który przekazano Prezydium Naczelnej Organizacji, celem wszechstronnego opracowania szczegółów.

Z kolei zebrani zapoznali się z wzorem sprawozdań rocznych, jakie mają być przesyłane Naczelnej Organizacji przez Związki zrzeszone, który zaakcentowano z tym, by Związki zrzeszone wypowiedziały się do następnego zebrania Zarządu o celowości poszczególnych rubryk tegoż wzoru.

Następnie na wniosek p. Antoniego Budnego, Prezesa Kolegium Sędziów, zostali wybrani na członków tegoż Kolegium pp.: Prezes Naczelnej Organizacji Stanisław Karłowski, prezes Łódzkiego Związku Hodowców Koni Józef Bronikowski, Vice-prezes Związku Hodowców Małopolskiego Konia Półkrwi we Lwowie Erwin Bohosiewicz, oraz Vice-prezes Poznańskiego Związku Hodowców Koni Michał hr. Mycielski.

Ożywioną dyskusję wywołał wniosek Związku Łódzkiego w sprawie zakupu ogierów za pośrednictwem Związku przez hodowców zrzeszonych, w której między innymi zabrał głos Władysław hr. Piniński, zaznajamiając obecnych z wytycznymi, jakimi kieruje się Lwowski Związek, na którego terenie akcja ta dała zadawalające rezultaty, rokujące jak najlepsze nadzieje na przyszłość. Zebrani akceptując zasady wyłuszczone przez mówcę uchwalili, by pp. Prezesi Związków zrzeszonych poczynili odpowiednie kroki w Wydziałach powiatowych, za pośrednictwem Urzędów Wojewódzkich, by czynniki samorządu tak gospodarczego, jak terytorialnego poparły akcję Związków przy zakupie ogierów, przeznaczając na ten cel odpowiednie fundusze w formie subsydium, czy dogodnego kredytu.

Naczelna Organizacja ze swej strony skieruje sprawę na właściwe tory, czyniąc odpowiednie starania w Ministerstwie Rolnictwa i Reform Rolnych.

Z kolei sprawa urządzania spędów remontowych po pokazach, podobnie jak po wystawach w terminie miesięcznym została załatwiona w ten sposób, że Zebrani zalecili poszczególnym Związkom, by te ostatnie zwróciły się do odnośnych Komisyj Remontowych w celu ustalenia planu i terminów pokazów i spędów remontowych.

Sprawę dużej doniosłości dla hodowli krajowej poruszył Aleksander hr. Ledóchowski referując kwestię produkcji ogierów z połączenia półkrwi z półkrwią, niejednokrotnie poruszaną na zebraniach Naczelnej Organizacji, którą po wyczerpującym przedyskutowaniu załatwiono ostatecznie, polecając Związkom na terenie których znajdują się stada, a które swego czasu zgłosiły gotowość przystąpienia do powyższej akcji, by niezwłocznie przeprowadziły prace do ostatecznego zorganizowania tejże produkcji pod ogólnym kierownictwem Naczelnej Organizacji.

W ostatnim punkcie porządku dziennego płk. dypl. Zbigniew Brochwicz-Lewiński przedstawił konieczność stworzenia Zakładu dla zaprawy i treningu młodych ogierów, zakupionych do Państwowych Zakładów Chowu Koni, by ogiery te mogły przejść pewne próby selekcyjne, które by je zakwalifikowały, jako przyszłe reproduktory.

W odpowiedzi obecny na zebraniu przedstawiciel Ministerstwa Rolnictwa i Reform Rolnych inż. Zbigniew Żaboklicki zakomunikował zebranym, że Naczelnik Wydziału Chowu Koni inż. Witold Pruski przygotowuje odpowiednie prace zmierzające ku rychłemu zrealizowaniu powyższej kwestii.

WYŚCIGI

P. L. Dydyński sprzedał następujące konie:

1) 3 l. og. Alana (Bob i Polish Agnes) i

2) 3 l. og. Minotaura (Harlekin i Itaka II) por. Rutkowskiemu.

3) 3 l. kl. Donette (Bob i Abazówka) p. W. Bobińskiemu.

4) 3 l. kl. Manillę (Harlekin i Carola) p. B. Zangenowi.

5) 3 l. og. Dynów (Bob i Perła IV) p. J. Temnickiemu.

JEŹDZIECTWO

ZAWODY KONNE SANDOMIERSKIEGO KOŁA SPORTOWEGO W RUSZCZY

Dnia 29 sierpnia r. b. w Ruszczy pow. Sandomierskiego, odbyły się zawody konne, organizowane przez S. K. S. dla Młodego Pokolenia. Dzięki uprzejmości Państwa Kosickich, Koło Sportowe otrzymało do dyspozycji swej na ten dzień, zarówno dom w Ruszczy z ładnym ogrodem, jak i pola.

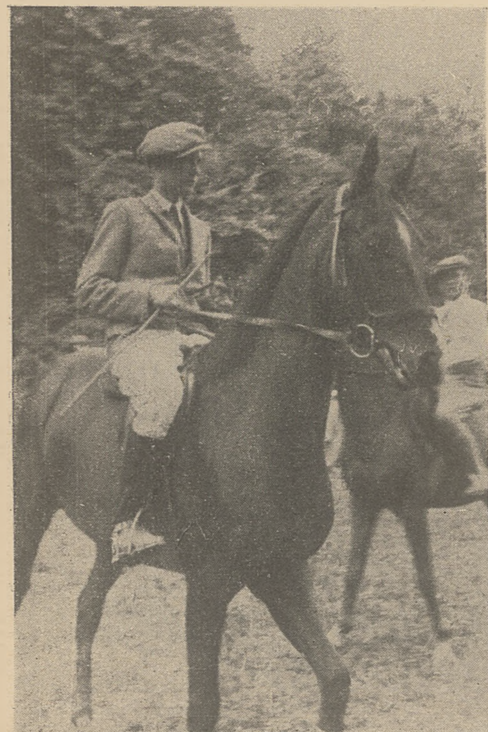
Vice-prezes S. K. S. p. Julian Leszczyński przy wydatnej pomocy młodego pana Kosickiego ustawił w ogrodzie prześliczny parcours konkursowy długości 480 m. z 10 przeszkodami, przyczym jako trybuna dla widzów służył taras przed domem: na polu urządzony był tor, długości około 400 m. na finisz Biegu Myśliwskiego i Point to Point.

Najpierw na czworoboku odbyły się próby o Polską Odznakę Jeździecką. Zapisanych było 6 młodocianych jeźdźców. Zdobyli odznakę:

Baczyński Zygmunt	16 lat
Horoch Mieczysław	14 „
Horodyński Andrzej	13 „
Horodyński Zbigniew	15 „

Dwóch jeźdźców wycofało się w ostatniej chwili i do próby nie stanęło.

O godzinie 14-ej rozpoczął się Konkurs hippiczny młodego pokolenia, 10 przeszkód do 90 cm wysokości, 150 cm szerokości, szybkość 325 m/min. Nagrody P. Z. J. 50 zł, 30 zł i 20 zł, zapisanych 7 koni, 5 jeźdźców.



Wygrali:

I nagrodę Horodyński Zbigniew na Bandycie (po Bafur od N. N.).
II „ Horodyński Dominik na Felku (po N. N. od Titiny).
III „ Horodyński Dominik na Ordynacie (po Parsifal od Odessy).

Dwa konie nie ukończyły parcours'u.

Bieg Myśliwski, długości około 6000 m, za mastrem Julianem Leszczyńskim zgromadził znów 7 koni. Wygrali żetony od S.K.S.:

I Horodyński Dominik na Ordynacie
II Horodyński Zbigniew na Bandycie
III Bronikowski Piotr na Depeszy (pełn. krwi po Carabas).

Point to point 2500 m w terenie, wyznaczonym chorągiewkami, nagrody P. Z. J. 50 zł, 30 zł, 20 zł, przy czterech uczestnikach, wygrali:

I Horodyński Dominik na kl. Antolka pełn. krwi (po Guardi)
II Bronikowski Piotr na kl. Korynna pełn. krwi (po As des As).
III Horodyński Andrzej na Pampelunie (po Dahoman).

Na tem skończyła się część sportowa, której przypatrywało się z górą sto osób z bliższej i dalszej okolicy, a wesołe tańce wieczorem w miłym dworze Ruszczańskim uzupełniły śliczny dzień sportowy.

Sandomierskie Koło Sportowe już drugi rok urządza zawody konne dla młodzieży, chcąc u niej rozbudzić zamiłowanie do szlachetnego sportu konnego i pragnąc, by młodzież nasza w przyszłości zasiliła kadry jeźdźców cywilnych, których w Polsce mamy naogół bardzo mało.

Nie zapominając o paniach i o seniorach (powyżej lat 40), S. K. S. urządziło w 1935 r. Bieg Myśliwski za mastrem dla seniorów i pań, a w tym roku projektuje tradycyjny dystansowy Bieg Śmiłowski.

A. Ł.

HODOWLA

WIADOMOŚCI Z PAŃSTWOWEJ STADNINY KONI W KOZIENICACH

W roku 1936 wszystkie klacze Państwowej Stadniny Koni Pełnej Krwi Angielskiej w Kozienicach, za wyjątkiem jednej, zostały pokryte ogierem King's Idler (gniady, ur. w r. 1916 w Anglii po Lomond z In Sight po Winkfield), a mianowicie:

1) ur. w 1917 Vola, gn., William the Third — Kataryniarzówna po Ruler;
2) ur. w 1926 Hulanka, gn., Manton — Vola po William the Third;
3) ur. w 1931 Maska, kaszt., Mah Jong — Vola po William the Third;
4) ur. w 1917 Habe, kaszt., Con amore — Boszorka po Beregvölgy;
5) ur. w r. 1924 Fortuna II, kaszt., Manton — Habe po Con amore;
6) ur. w 1922 Dunkierka, kaszt., Fils du Vent — Francja po Floreal;
7) ur. w 1927 Ile de France, kaszt., Mości Książe — Dunkierka;
8) ur. w 1921 Cylicja, gn., Fils du Vent — Francja po Floreal;
9) ur. w 1922 Hohe Sonne, c. gn., Talion — Haarlocke po Galtee More;
10) ur. w 1921 Cis Mol, c. gn., Carabas — Gamma po Floreal;
11) ur. w 1926 Harmonja, gn., Stavropol — Gamma po Floreal;
12) ur. w 1929 Kruszwica, gn., Fils du Vent — Chorok Bridge po Chaucer;
13) ur. w 1926 Haza, gn. Manton — Szegély po The Story;
14) ur. w 1922 Dryada, gn., Mości Książe — Fea po Floreal;
15) ur. w 1922 Dagmara, c. gn., Cylba — Reine Fiammette po Macdonald II;
16) ur. w 1924 Fatima, c. gn., Illuminator — Aragwa po Aboyeur;
17) ur. w 1921 Circe, gn., Morganatic — Lezginka po Louviers;
18) ur. w 1928 Malaita, c. gn., Aberglaube— Maladetta po Montmaur;
19) ur. w 1919 Simplicité, c. gn., Rataplan— Silene po Gulistan;
20) ur. w 1922 Donna Rosa, k., Carabas — Rosamunda po Slieve — Gallion;
21) ur. w 1927 Iłża, gn., Mości Książe — Azalja po Icy Wind;
22) ur. w 1924 Fala III, gn., Mości Książe — Dźwina II po Darial;
Ogierem Villars (gniady, ur. w 1919 w Anglii po Sunstar z Sospel po Cyllene) pokryta:
23) ur. w 1926 Hora, gn., King's Idler — Saffi po Falb.

Klacz Dryada padła w dniu 3 sierpnia 1936 r.

STADO LESZNO P. MICHAŁA BERSONA

składa się obecnie z następujących klaczy:

1) Angara po Vadi Halfa i Esneh po Or Phah lub Horyzont.

2) Princess Picton po Picton i Princess Ziria po Your Majesty.

3) Coturnix po Brown Prince i Bird of Fame po Gallinule.

4) Fiora po Liège i Selika po Petros.

5) Ingoda po Harlekin i Graisse po St. Saulge.

6) Ersilia po King's Idler i Angara po Vadi Halfa.

7) Hawana po Priesterwald i Doda po Fels.

8) Lair po Silvern i Flaming Vixen po Flying Fox.

9) Bertha Gaunt po Chaucer i Mary Gaunt po John o'Gaunt.

10) Miss Buttall po Gainsborough i Confey po Polymelus.

11) Hannavah po Apple Samy i Nashwaak po Captain Cuttle.

12) Havanita po King's Idler i Fiora po Liège.

Pozatem zostały włączone do stara młode klacze:

13) Ilias po Bafur i Poinsettia po Sunflower II.

14) Ileana po Bafur i Alpha po Alaric.

15) Ice po Bafur i Allspice po Cicero.

16) Inka po Batiar i Coturnix po Brown Prince.

17) Orania po Mah Jong i Dunkierka po Fils du Vent.

W roku bieżącym padła cenna klacz Allspice, matka Kitty Villars.

Przychówek tegoroczny składa się z 9 źrebiąt:

1) og. Marsiglio po Camors i Ersilia 7 III.

2) kl. Maddalena Lair po Camors i Lair 17 III.

3) kl. Mamisia po Colombo i Ingoda 18 III.

4) kl. Miss Kika po Colombo i Fiora 29 III

5) kl. Maud Picton po Colombo i Princess Picton 29 III.

6) kl. Mimy Gaunt po Batiar i Bertha Gaunt 21 III.

7) kl. Maiden Hannah po Colombo i Hannavah 5 IV.

8) kl. Ma Chérie po Camors i Coturnix 7 IV.

9) og. Martel po Camors i Hawana 10 IV.

W sezonie kopulacyjnym 1936 klacze zostały pokryte następującymi ogierami:

ogierem Camors: Miss Buttall, Angara, Havanita, Ersilia, Lair, Ingoda, Princess-Picton, Bertha Gaunt i Coturnix.

Ogierem Colombo: Fiora.

Ogierem Jawor II: Hannawah i Hawana.

W sezonie kopulacyjnym 1937 stanowić będą ogiery Colombo i Jawor II na warunkach podanych w ogłoszeniach w „Jeźdźcu i Hodowcy".

Ogier Batiar pozostaje na następny sezon w dzierżawie w stadzie Łopuszno p. Zbigniewa Dobieckiego.

WIADOMOŚCI ZE STADA W KRUSZYNIE

Stado Kruszyńskie składa się w obecnej chwili z następujących koni, należących do Krystyny ks. Lubomirskiej:

1) Apsara (Stornoway — Maud Allan), ur. w Anglii w 1920 r. odstawiona ogierem Eclair.

2) Czarnobrewa (Newminster II — Ruń), ur. w 1923, odstawiona ogierem Casanova.

3) Łoza (Büvesz — Apsara), ur. w 1932 r. wchodzi do stada po ukończeniu sezonu wyśc.

4) Azyade II (Kartacz — Azyade), wys. półkrwi, ur. 1914 r., odstawiona og. Eclair.

5) Mousme (Büvesz — Azyade II), ur. w 1933 r., nie stanowiona

6) Barataria (Oszczep — Prawda), ur. w 1921 r., odstanowiona ogierem Eclair.

7) Fougere Royale (Witeź — Nasza Pani), ur. w 1925 r., odstanowiona og. Eclair.

8) Old Girl (Eclair — Barataria), ur. w 1935 r., oddana na karierę do stajni K. hr. Zamoyskiego.

9) Odaliska (Eclair — Azyade II), ur. w 1935 r., do oddania na karierę wyścigową.

Prócz tego w stadzie znajdują się źrebięta z roku bieżącego a mianowicie:

1) Partyzant (Casanova — Apsara), 2) Pierrette (Eclair — Azyade II), 3) Prestige (Eclair — Barataria) i 4) Pride (Eclair — Fougere Royale).

ZAGRANICZNA

ITALIA

Wysokie odznaczenie dla P. Caprioli. Żokiej Paolo Caprioli za swoje zasługi, położone dla sportu w Italii nagrodzony został krzyżem zasługi italskiej korony.

Caprioli był championem w latach 1918, 1924 — 1929, 1931, 1932 i 1935 w Italii, w roku bieżącym dosiadał on Archidamii i Chilone. Na tym ostatnim odniósł on 2 zwycięstwa poza granicami kraju, w Iffezheim.

Dla Italii zdobył on trofea na torach zagranicznych, dosiadając np. Ortello i Crapoma w Prix de l'Arc de Triomphe i Crapoma w Grand International d'Ostende.

ANGLIA

Gordon Richards osiągnął w tych dniach 2000, jako cyfrę swoich zwycięstw. Przewyższa go w tym kierunku z obecnie żyjących żokiei jeżdżący w Belgii San Heapy, który niedawno zbliżał się do cyfry 3000, oraz w czasach dawniejszych słynny Fred Acher ze swymi 2748 zwycięstwami, które osiągnął w latach 1870 — 1886.

Richards był championem w latach 1925, 1927, 1928 i 1929 oraz w latach po 1930 roku.

Cyfrowo kariera jego przedstawia się w sposób następujący:

1921	5	1929	135
1922	5	1930	128
1923	49	1931	145
1924	61	1932	191
1925	118	1933	259
1926	5	1934	212
1927	164	1935	210
1928	148	1936 dotychczas	172

W roku 1926 był on ciężko chorym, w roku 1930 championat odebrał mu Fred Fox — jednem zwycięstwem.

FRANCJA

Rejestracja koni półkrwi. Société du Demi — Sang ogłasza specjalny Nr. Biuletynu Oficjalnego, w którym znajduje się lista koni (wraz z pochodzeniem, maścią), urodzonych w roku 1934, których świadectwa urodzenia złożone zostały w Sekretariacie T-wa, stosownie do brzmienia § 6 Code des Courses, który powiada, iż:

— Żaden koń, ur. w roku 1934 i potem we Francji i uważany, jako półkrwi nie może uczestniczyć w gonitwach, o ile:

a) nie był przedstawionym pod matką Zarządowi Stadnin (stosownie do dekretu ministerialnego z dn. 30 marca 1934 roku) w celu sprawdzenia jego tożsamości.

b) o ile świadectwo urodzenia jego, uzyskane w sposób powyższy nie zostało złożone w Sekretariacie T-wa Zachęty do Hodowli francuskiego konia półkrwi przed 31 grudnia roku, w którym osiągnął wiek lat jeden.

Francuski „Jockey" do powyższego dodaje:

— Można jedynie gorąco powitać tę reformę, mającą na celu zwalczanie podstawienia koni i wszelakiego oszustwa, stosowanego przez ludzi bez skrupułów w ostatnich latach.

Afery Hanoi, Hallencourt, Gaulois, Guiseppe i innych, które przyniosły wiele krzywdy samej sprawie — nie będą już mogły się powtórzyć.

WYNIKI WIĘKSZYCH GONITW ZAGRANICZNYCH

Mediolan, 15 listopada.

Premio Cibusura, 60.000 lirów — 1.400 m.

1. El Greco, 2 l. og. kaszt. (Pharos — Gay Gamp), Tesio Incisa, 49½ kg., ż. S. Pacifici.
2. Chilone, 3 l. og. (po Asterus) st. del Soldo, 60 kg., ż. J. Menichetti.
3. Gallio, 5 l. og. (po Spike Island) Umberta Raggio, 62 kg., ż. J. Romero.

b. m: Mirtilo, Osiglia.

Wygrane o 10—4 dług. Czas: 1'28". Tot.: 12, 12, 18:10.

SPROSTOWANIE

W Nr. 33 na str. 638 w rodowodzie Arlekina III, przestawiono w trzecim pokoleniu jego linii męskiej nazwy. Powinno być: Fervor po Galtee More — Festa i Bracing Air po Hannibal i Butterfly Dance, co niniejszym prostujemy.

Warunki prenumeraty czasopisma „JEŹDZIEC i HODOWCA"

Rocznie 50 zł., z góry za rok 45 zł., za pół roku 25 zł., kwartalnie 12 zł. 50 gr., miesięcznie 5 zł. — Wojskowi, urzędnicy państwowi i pracownicy instytucyj sportowo-hodowlanych korzystają z 20% zniżki.

Prenumerata roczna za dodatek „WIADOMOŚCI WYŚCIGOWE" wynosi dla prenumeratorów „JEŹDŹCA I HODOWCY" 13 złotych

Zmiana adresu 50 gr.

Adres redakcji i administracji: Warszawa, Mazowiecka 7. Tel. 220-26. Adres telegr.: „Jeździec—Warszawa". Rachunek w PKO 6161.

Redakcja nie zwraca rękopisów i zastrzega sobie prawo czynienia zmian i skrótów w nadsyłanych artykułach, oraz decyzji co do terminu ich umieszczenia.

Cena numeru 1.75 zł. **Nr. 34**

CENA OGŁOSZEŃ: Cała strona 200 zł., ½ strony 100 zł., ¼ strony 50 zł., ⅛ strony 30 zł., 1/16 strony 15 zł. Przed tekstem 50% drożej. Na okładce 25% drożej.

Za sporządzenie kliszy ilustracyjnej w kronice zł. 10.

W numerach ozdobnych wszystkie ogłoszenia o 50% drożej.

Ogłoszenia przyjmuje Administracja „Jeźdźca i Hodowcy", Warszawa, Mazowiecka 7.

REDAKTOROWIE: INŻ. JAN GRABOWSKI i JANUSZ WŁODZIMIRSKI. WYDAWCA: INŻ. JAN GRABOWSKI.

3184 Zakłady Drukarskie W. Piekarniaka. Warszawa. Okólnik 10, tel. 644-59.



ADMINISTRACJA „JEŹDŹCA I HODOWCY"

prosi pp. Prenumeratorów o wpłacanie należności za „Wiadomości Wyścigowe"

na conto T-wa Zach. do Hod. Koni w Polsce Nr 14.164.